M. B. im. L. W. w Łodzi

Wydanie A | ŁÓDŹ, czwartek, 24 września 1981 roku | Rok XXXVII nr 187 (9938) | Cena 2 zł

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

Posiedzenie Komisji Mandatowo-Regulaminowej

23 bm. odbyło się posiedzenie sejmowej Komisji Mandatowo-Regulaminowej.

Na posiedzeniu przedstawiono kandydatów do objęcia mandatów poselskich w okręgach wyborczych, w których Sejm stwierdził wygaśnięcie mandatów. Funkcję sprawozdawcy w tej sprawie na posiedzeniu plenarnym Sejmu, powierzono pos. Henrykowi Stawskiemu (SD).

Omówiono projektowaną zmianę regulaminu Sejmu w związku z propozycją powołania sejmowej Komisji d.s. Samorządów Pracowniczych Przedsiębiorstw. Sprawozdawcą wybrano pos. Zbigniewa Pruszkowskiego (PZPR).

(PAP)

Transmisja z obrad

Transmisje z obrad Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Telewizja Polska i Polskie Radio przeprowadzą w programach drugich w czwartek 24 bm. od godz. 9.55 i w piątek 25 bm. od godziny 8.55.

Meldunek górniczy

Jak informuje Ministerstwo Górnictwa i Energetyki, 22 bm. załogi kopalń wydobyły 594.588 ton węgla kamiennego. W poprzednim miesiącu, 24 sierpnia (22—23 ub. m. była sobota i niedziela), wydobycie wyniosło 592.011 ton. Dla porównania przed rokiem, 22 września górnicy dostarczyli 560.648 ton tego paliwa.

(PAP)

Polsko-radzieckie rozmowy gospodarcze

23 bm. kontynuowane były rozmowy z przebywającą w Polsce rządową delegacją radziecką pod przewodnictwem wicepremiera, przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania ZSRR Nikołaja Bajbakowa. Ze strony polskiej obradom przewodniczył wicepremier, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów PRL — Zbigniew Madej.

Delegacja radziecka zapoznała się z aktualnymi problemami poszczególnych branż i gałęzi polskiej gospodarki, m. in. górnictwa, energetyki, hutnictwa i przemysłu maszynowego, przemysłów chemicznego i lekkiego, a także budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych. Główną uwagę zwrócono na uwarunkowanie produkcyjne, zwłaszcza zaś na kwestie zaopatrzenia surowcowego i materiałowego. Na tym tle rozpatrywano możliwości przezwyciężenia zjawisk kryzysowych w polskim przemyśle — poprzez rozszerzenie zarówno współpracy handlowej, jak i kooperacyjnej ze Związkiem Radzieckim. Poruszono m. in. kluczową dla naszej gospodarki kwestię wzrostu wydobycia węgla. Jest ono uzależnione w znacznej mierze od technicznych warunków eksploatacji. Istotną rolę w tym zakresie mogłyby więc odegrać dostawy radzieckiego sprzętu górniczego.

Dalszym tematem rozpatrywanym w czasie obrad były możliwości współdziałania, stwarzające szansę lepszego wykorzystania węgla brunatnego dla potrzeb energetyki, przy współpracy radzieckich specjalistów i wykorzystaniu osiągnięć technologicznych.

Stan bilansu płatniczego naszego kraju z krajami zachodnimi utrudnia w zasadniczym stopniu zakup wielu niezbędnych elementów i

(Dalszy ciąg na str. 2)

Spotkanie J. Czyrka z A. Gromyką

22 września br. członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, minister spraw zagranicznych PRL — **Józef Czyrek** spotkał się z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, ministrem spraw zagranicznych **Andriejem Gromyką.**

Podczas rozmowy, która przebiegała w roboczej i partyjnej atmosferze dokonano wymiany poglądów w sprawach stosunków polsko-radzieckich, jak również dotyczących problemów międzynarodowych, w tym problemów związanych z pracami 36 sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

J. Czyrek i A. Gromyko wyrazili dążenie obu stron do wszechstronnego rozwoju przyjaźni i współpracy między PRL i ZSRR, uczynienia wszystkiego, co niezbędne, dla dalszego umocnienia Układu Warszawskiego i zwartości państw wspólnoty socjalistycznej. Przy omawianiu problemów międzynarodowych J. Czyrek i A. Gromyko podkreślili zdecydowanie Polski i Związku Radzieckiego kontynuowania wspólnej pryncypialnej linii nakierowanej na zachowanie i umocnienie odprężenia, osłabienie niebezpieczeństwa wojny w Europie i na całym świecie, polepszenia międzynarodowej atmosfery politycznej. Podkreślono szczególnie wagę radzieckich inicjatyw pokojowych wysuniętych na XXVI Zjeździe KPZR.

Dziś i jutro obraduje Sejm

Jak informowaliśmy, 24 bm. zbiera się Sejm PRL na 2-dniowe posiedzenie. Początek obrad o godz. 10. Porządek dzienny posiedzenia przewiduje, po sprawozdaniu Komisji Mandatowo-Regulaminowej w sprawie obsadzenia mandatów poselskich (referent — pos. Henryk Stawski), informację rządu o głównych problemach polityczno-społecznych i gospodarczych kraju, którą przedstawi premier Wojciech Jaruzelski.

Z kolei, z ramienia Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów oraz Komisji Prac Ustawodawczych, pos. Adam Łopatka złoży sprawozdanie o projektach ustaw o przedsiębiorstwach państwowych i o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego. Debata poselska odbędzie się łącznie nad informacją rządu i projektowanymi ustawami. Do dyskusji zapisanych było w środę wieczór ponad 20 posłów, wśród nich przedstawiciele klubów i kół poselskich.

Następnie pos. Zbigniew Pruszkowski złoży sprawozdanie Komisji Mandatowo-Regulaminowej o poselskim projekcie uchwały w sprawie zmiany regulaminu Sejmu PRL, dotyczącej powołania Komisji do Spraw Samorządu Pracowniczego Przedsiębiorstw. Wybór tej komisji — to kolejny punkt porządku dziennego.

Sprawozdawcą Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości oraz Komisji Prac Ustawodawczych o projekcie ustawy o zwalczaniu spekulacji będzie pos. Felicjanna Lesińska.

Kolejny punkt, to interpelacje i zapytania poselskie. Dokonane mają być zmiany w składzie osobowym komisji sejmowych.

(PAP)

EMERYTURY DLA GÓRNIKÓW

Projekt ustawy skierowany do Sejmu

23 bm. prezes Rady Ministrów skierował do marszałka Sejmu PRL projekt ustawy zmieniającej dotychczasowe przepisy o zaopatrzeniu emerytalnym górników i ich rodzin. Na jego podstawie określona została możliwość wcześniejszego przechodzenia na emeryturę.

Zgodnie ze znowelizowaną ustawą, poczynając od 1982 r. obniżany będzie stopniowo wiek emerytalny górników — docelowo do 50 lat, a wymagany do emerytury staż pracy — do 25 lat. Zmiana tych przepisów stanowi kolejny etap realizacji porozumienia jastrzębskiego.

Ponadto szybszy będzie wzrost emerytury dla górników pracujących pod ziemią, którzy po spełnieniu warunków emerytalnych będą chcieli nadal pracować. Wprowadzi się również dodatkowe ubezpieczenie w PZU, na koszt zakładów pracy, od następstw nieszczęśliwych wypadków przy pracy.

(PAP)

Pomoc – wyrazem szacunku

Mieszka ich w województwie łódzkim blisko 800 tys. Część z nich, to ludzie jeszcze w pełni sił, mogący sami zadbać o wszelkie podstawowe potrzeby życiowe. Wielu jednak, to osoby wyczerpane ciężką pracą, schorowane, nie mające znikąd pomocy, dosłownie wegetujące. Nie ma im kto kupić mleka czy chleba, zrealizować kart zaopatrzeniowych, pomóc w zajęciach domowych.

Zbliża się okres jesienno-zimowy, w którym już i tak niebagatelne uciążliwości naszego codziennego życia wzrosną w dwójnasób. Właśnie z myślą o ludziach samotnych i niepełnosprawnych minister zdrowia i opieki społecznej zwrócił się ostatnio do społeczeństwa z apelem. Chodzi o udzielanie jak najdalej idącej pomocy, zarówno przy dokonywaniu zakupów, zaopatrywaniu w opał, jak też o zwykłą, ludzką życzliwość na co dzień. „Bez naszej pomocy — mówią słowa apelu — byt dużej grupy osób ze starszej generacji oraz inwalidów, którzy swoją walką i pracą zasłużyli na nasz szczególny szacunek, będzie w znacznym stopniu zagrożony".

Dlatego też redakcja „Dziennika Łódzkiego" zwraca się do organizacji zawodowo i społecznie sprawujących opiekę nad ludźmi starszymi i inwalidami, takich jak np. PKPS, PCK, do organizacji młodzieżowych — a zwłaszcza ZHP, wreszcie do wszystkich ludzi dobrej woli, by nie ograniczali się do działalności instytucjonalnej i podjęli szeroko zakrojoną akcję niesienia pomocy osobom jej potrzebującym. Widzimy tu duże pole do działania dla młodzieży szkolnej.

Prosimy, informujcie nas o każdej przeprowadzonej przez siebie akcji, każdym przypadku udzielenia pomocy. Będziemy o tym pisać na naszych łamach, mobilizując tym samym społeczeństwo do rozszerzania tego rodzaju humanitarnych działań. Koperty czy kartki pocztowe opatrywać należy dopiskiem „Pomoc — wyrazem szacunku".

(ms)

Ponad 38 osób zginęło podczas katastrofy tureckiego samolotu wojskowego koło Stambułu 22 bm. CAF — AP — telefoto

Nieudana próba porwania polskiego samolotu

We wtorek, 22 bm., w godzinach wieczornych miała miejsce próba uprowadzenia samolotu PLL LOT odbywającego rejs z Warszawy do Koszalina.

Samolot wystartował z Okęcia o godz. 19.40. Po około pół godzinie lotu, w okolicach Grudziądza, czwórka porywaczy — 3 mężczyzn i jedna kobieta — przy pomocy ostrych narzędzi sterroryzowali stewardesę i pasażerów żądając skierowania samolotu do Berlina Zachodniego. Pilot kpt. Józef Filipowicz zmylił czujność porywaczy i podjął decyzję powrotu do Warszawy. Po wylądowaniu samolotu na warszawskim lotnisku do akcji wkroczyła specjalna grupa MO i po wyczerpaniu wszystkich możliwości użyła broni obezwładniając porywaczy. Jeden z nich — Gerard F. lat 39, został ciężko ranny i przebywa w szpitalu. Pozostałymi porywaczami okazali się: Andrzej F., lat 24, Kazimierz K., lat 27 oraz Ewa M., lat 27 — wszyscy mieszkańcy Gdańska.

Apel trzydziestu pięciu

W siedzibie SDP w Warszawie odbyła się 23 bm. konferencja prasowa, podczas której wręczono dziennikarzom polskim i zagranicznym dwa dokumenty polityczne, wiążące się z obecną sytuacją w naszym kraju.

Pierwszy z nich jest apelem do społeczeństwa polskiego, rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, NSZZ „Solidarność", do wszystkich stowarzyszeń i organizacji społecznych w PRL, drugi — listem otwartym, adresowanym do ministra spraw zagranicznych PRL. Sygnatariuszami obu dokumentów są przedstawiciele — w liczbie trzydziestu pięciu — środowisk twórczych i naukowych, działacze społeczni.

— Reprezentujemy przede wszystkim samych siebie — powiedział na konferencji prezes Stowarzyszenia Autorów i Kompozytorów ZAiKS, poseł na Sejm, publicysta — Karol Małcużyński. Nie pretenduję do wyrażania całej opinii społecznej. Jesteśmy grupą obywateli, głęboko zaniepokojonych sytuacją w kraju ludźmi, którzy uważali, iż trzeba przemówić. Uzupełniając te wypowiedź, prezes Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, prezes Komitetu Porozumiewawczego Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych, prof. Klemens Szaniawski dodał, że autorzy apelu są przedstawicielami środowiska opiniotwórczego, nie stanowią siły społecznej, jaka jest np. organizacja polityczna, czy związki zawodowe. To, co możemy zrobić — powiedział — to wykorzystując pewną odrobinę autorytetu, wpłynąć na tok zdarzeń w kraju, w takim sensie w takim na politykę wpłynąć może kształtowanie opinii w umysłach ludzkich.

Teksty obu dokumentów odczytał sekretarz Stowarzyszenia Autorów i Kompozytorów ZAiKS, pisarz — Andrzej Szczypiorski.

• • •

Oba dokumenty — apel i list — podpisali: C. Bobrowski, K. Brandys, S. Bratkowski, A. Drawicz, T. Drewnowski, K. Dziewanowski, D. Fikus, W. Findeisen, B. Gotowski, J. Górski, P. Hniedziewicz, G. Holoubek, J. Jedlicki, A. Kersten, Z. Kubikowski, A. Krasiński, J. Malanowski, K. Małcużyński, R. Reiff, H. Samsonowicz, M. Sokołowska, A. Sieliński, S. Stomma, J. Surdykowski, K. Szaniawski, J. J. Szczepański, A. Szczypiorski, A. Święcicki, L. Tomaszewski, J. Turowicz, A. Uziembło, A. Wajda, W. Wieczorek, K. Wójcicki, W. Zalewski.

(PAP)

CO DZIEŃ NIESIE

W 267 dniu roku słońce wzeszło o godz. 6.24, zajdzie zaś o godz. 18.30.

Imieniny obchodzą:

Gerard, Teodor

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże okresami umiarkowane. Przejściowo opady przelotne oraz możliwa burza. Temperatura minimalna 13, maksymalna 20 st. Wiatry słabe i umiarkowane w porywach burzowych silniejsze z kierunków zachodnich.

Ciśnienie o godzinie 19 wynosiło 992,5 hPa (744,5 mm).

Ważniejsze rocznice:

1821 — Ur. C. K. Norwid, poeta, dramaturg

1856 — Ur. L. Waryński, twórca I Proletariatu

1621 — Zm. J. K. Chodkiewicz, hetman wielki litewski

1941 — Gen. Ch. de Gaulle założył w Londynie Francuski Komitet Narodowy „Wolna Francja".

Taka sobie myśl

Gniew dostarcza broni.

Uśmiechnij się

— Wiesz, Zosiu, to chyba jeszcze nie to.

Kilkadziesiąt tysięcy młodych Polaków pracować będzie w CSRS, NRD i ZSRR

Od dłuższego czasu, z inicjatywy Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, podejmowane są starania związane z zapewnieniem zorganizowanych form emigracji zarobkowej. Jak wiadomo w ostatnich miesiącach zwiększyła się liczba naszych obywateli, w tym zwłaszcza ludzi młodych, którzy wyjeżdżają za granicę w poszukiwaniu pracy. Ma to często niepokojące reperkusje. Stąd więc idea wyjazdów zorganizowanych, grupowych, zapewniających odpowiednie warunki zatrudnienia i opieki nad pracującymi za granicą. Nie przypadkiem też szczególną rolę w przygotowaniu tego typu przedsięwzięć odgrywa ZSMP, organizacja, która patronowała już wyjazdom młodych polskich ekip, między innymi na budowy gazociągu i rociągu na terenie ZSRR, cukrowni w Czechosłowacji czy też do fabryk NRD.

Złożone kwestie dotyczące ustalenia konkretnych warunków grupowych wyjazdów były przedmiotem uzgodnień, rozmów i negocjacji między innymi z Ministerstwem Pracy, Płac i Spraw Socjalnych. Najistotniejsze ustalenia przyjęto na spotkaniu 23 bm.

— Zakłada się, że do pracy na terenie CSRS, NRD i ZSRR wyjedzie sukcesywnie począwszy od br. kilkadziesiąt tysięcy młodych ludzi, przede wszystkim tegorocznych absolwentów szkół zawodowych rozmaitego typu. W tych dniach przedstawiciele Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych, ustalają z władzami tych krajów szczegółowe warunki dotyczące skali wyjazdów, rodzajów podejmowanej pracy itp. Wiadomo, że młodzież znajdzie zatrudnienie w różnych gałęziach przemysłu. Nie wykluczone jest zatrudnienie naszej młodzieży również w usługach.

— Główny ciężar działań związanych z przeprowadzeniem wyjazdów do pracy zarobkowej spoczywać będzie na ZSMP. Jego to bowiem ogniwa zajmą się naborem kadry, przeprowadzeniem koniecznego przed wyjazdem szkolenia zawodowego, językowego itp. Przydatne będą przy tym uniwer-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Czy jest jeszcze szansa?

Jak Polak z Polakiem! Te słowa pamiętamy z Sierpnia 80 i będziemy pamiętać. Znaczyły one dobre dla całego narodu porozumienie, perspektywę dialogu, negocjacji, a także znaczyły szansę pokonania sytuacji kryzysowej i rozpoczęcia programu naprawy Rzeczypospolitej Co z nich zostało?

Polacy znaleźli się na zakręcie, a szanse porozumienia trzeba praktycznie zaczynać od początku. To prawda, że obie strony — rząd i „Solidarność" — nie zatrzaskują drzwi. To prawda, że obie strony zgłaszają gotowość do rozmów, a władze państwowe stawiają na budowanie frontu porozumienia i współpracy. Lecz sytuacja — w porównaniu do Sierpnia 80 — zmieniła się radykalnie. Wówczas nikt nie kwestionował podstawowych pryncypiów ustrojowych, wówczas też ostrze protestu i nacisku na władze było skierowane przeciw krzywdom, jakie dotknęły cały polski świat pracy i przeciw zarysowującemu się wyraźnie spadkowi stopy życiowej.

Dziś — jak oświadczył w przemówieniu telewizyjnym Stefan Olszowski — wydana została zimna wojna władzy o władzę. Dziś — w wyniku wielu uchwał I tury zjazdu „Solidarności" — można już stwierdzić, że chodzi nie o reformy socjalistyczne, nie o reformy eliminujące wynaturzenia socjalizmu, ale o rodzaj stopniowego odchodzenia krok po kroku, od socjalizmu. Taka jest ta realna sytuacja, bo takie są fakty. Toteż ze strony władz partyjnych i państwowych płyną teraz tak szerokim potokiem wystąpienia uświadamiające nam — całemu społeczeństwu — o co w istocie chodzi i ze strony tych władz byłoby wielką nieodpowiedzialnością wobec narodu przyszłości Polski, gdyby biernie się przyglądały rozwojowi sytuacji, gdyby nie podnosiły ostrzeżeń, gdyby nawet nie uciekały się do słów o ostatecznych konsekwencjach.

Polska — czy się to komuś podoba, czy nie — może być tylko krajem socjalistycznym, jej miejsce jest tylko w obozie socjalistycznym a jej sojusznikami — tylko kraje socjalistyczne i Związek Radziecki. Za wiele już godzin zbiera się ponownie zjazd „Solidarności". Zjazd, który był oczekiwany przez społeczeństwo. Witany nadziejami. Pierwsza jego tura — pomijając już różne rezolucje ocenione jednoznacznie jako wręcz nieodpowiedzialne awanturnictwo polityczne — nie podjęła propozycji rządowej do dialogu i porozumiewania się przedstawionej przez min. Cioska w specjalnym posłaniu i w tym sensie I tura była wyraźnym cofnięciem się, pominięciem tych słów, które wniósł do naszego życia Sierpień 80. Dialog: „Jak Polak z Polakiem" — odtąd nie! Rząd to jedno, a my to drugie. Rząd musi przyjąć nasze warunki, gdyż inaczej my sami będziemy robić bez rządu. Z tych względów mogła paść ze strony rządu tylko jedna ocena: pogrzebanie zasad partnerstwa i porozumienia, przejście do konfrontacji.

Co przyniesie przyszłość? Co dzień jutrzejszy, co pojutrzejszy? Kraj jest w stanie silnego napięcia. Kraj obiegają różne plotki, kraj zaczyna już paraliżować nie tylko staczanie się gospodarki, ale i sama wizja zimy. Wszędzie też czają się różnego rodzaju konflikty. Mniejsze i większe, ale w tej sytuacji równie niebezpieczne. Tymczasem — co musimy wiedzieć — jeszcze to nie początek końca. Jeszcze są szanse. Klucz do tej szansy ma też w swych rękach „Solidarność": może podczas II tury swych obrad skorygować swoje poprzednie uchwały, a może też podjąć powszechne wołanie — w tym partii i rządu — o przyłączenie się do frontu porozumienia i współpracy. Trzeba dziś zastąpić radykalizm odpowiedzialnością! Trzeba dziś odrzucać radykalizm, obojętnie z jakich źródeł by nie pochodził. Tego wymaga ta właśnie chwila. Albo Polska zacznie wskutek porozumienia i współpracy łapać grunt pod nogami, albo będzie go konsekwentnie tracić! Szansą są reformy socjalistyczne, szansą jest demokratyzacja, ale szansą nie może być walka z tymi reformami pod pretekstem, że im radykalniejsze tym lepsze.

Będziemy przeto oczekiwać na wyniki obrad II tury zjazdu delegatów NSZZ „Solidarność" z wielkim niepokojem. Czy dojdą do głosu wreszcie elementy umiarkowane, czy one zdołają odrzucić koncepcje radykałów, czy one będą dominować? Nie miejmy zarazem złudzeń że przy kontynuacji linii I tury zjawia się jacyś wspaniali mediatorzy i sprawią cud nad formułą „Jak Polak z Polakiem". Ten cud musi być wypracowany przez zjazd „Solidarności".

JERZY KOCHAŃSKI
(INTERPRESS)

Trudna sytuacja w budownictwie mieszkaniowym

Zarząd Okręgu NSZZ Pracowników Przemysłu Budowlanego i Spółdzielczości Budownictwa Mieszkaniowego w Łodzi informuje, że w dniu 23 września br. odbyło się posiedzenie plenarne, którego zasadniczym celem było określenie stanowiska wobec aktualnej sytuacji społecznej i gospodarczej kraju oraz wynikających z niej zadań dla związku.

Sytuacja w budownictwie mimo powziętych działań ograniczenia zadań inwestycyjnych, mobilizacji wśród nadzoru i administracji pogarsza się. Istnieje zagrożenie dla wykonania realnej dotąd ilości budownictwa mieszkaniowego.

Wyprowadzenie kraju z kryzysu to przede wszystkim maksymalna gospodarność, dobrze zorganizowana praca, wykorzystanie czasu pracy oraz dbałość o ład i porządek na każdej budowie. Konieczna jest pełna mobilizacja i samokontrola każdego z nas. Zwracamy się do wszystkich ludzi pracy naszego środowiska bez względu na przynależność związkową i zajmowane stanowisko — eliminujmy wszystko to, co utrudnia naszą pracę. Dla poprawy ładu, porządku i uczciwej pracy ustawy nie są potrzebne, najważniejsza niech będzie nasza godność narodowa.

Zarząd Okręgu zaleca wszystkim zakładowym organizacjom związkowym:

— zorganizowanie powszechnej akcji porządkowania budów i doprowadzenia do właściwego magazynowania materiałów budowlanych,

— przeprowadzenia społecznych przeglądów zakładów pracy i budów w zakresie przygotowania ich do okresu zimowego,

— sprawdzenie przygotowania administracji do prawidłowo zorganizowanej produkcji w okresie jesienno-zimowym.

Przy realizacji powyższych zadań nie możemy dopuścić, by na plan drugi zostało zepchnięte zabezpieczenie warunków socjalno-bytowych wszystkich pracowników. Dbałość o przedsiębiorstwo i swoje stanowisko pracy winna być praktycznym wyrazem rozwijającej się samorządności pracowniczej.

W związku z przypadającym na dzień 26 września br. Dniem Pracownika Budownictwa pragniemy wszystkim budowlanym podziękować za trud w ich codziennej pracy i życzyć wszelkiej pomyślności w życiu osobistym. Nie ustaniemy w działaniu na rzecz poprawy warunków waszej pracy i bytu oraz nadaniu zawodowi budowlanego należytej jemu rangi.

ZARZĄD OKRĘGU NSZZ PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO I SPÓŁDZIELCZOŚCI BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO w ŁODZI

Polsko-radzieckie rozmowy gospodarcze

(Dokończenie ze str. 1)

podzespołów, wchodzących w skład wyrobów produkowanych w Polsce. Strona radziecka wyraziła gotowość szczegółowego rozpatrzenia możliwości nawiązania w tym zakresie współpracy kooperacyjnej. Pozwalałaby ona na zmniejszenie obciążenia polskiej gospodarki z tytułu zakupów takich właśnie półproduktów na Zachodzie. Współdziałanie takie mogłoby być m. in. podjęte w przemyśle elektronicznym oraz maszyn budowlanych i drogowych.

Możliwości lepszego wykorzystania polskich zdolności produkcyjnych rysują się także w innych dziedzinach, zwłaszcza zaś w przemyśle lekkim, którego rozwojem strona radziecka jest jako importer zainteresowana. Dotychczasowa praktyka, a zwłaszcza doświadczenia ostatnich miesięcy, kiedy to otrzymaliśmy ze Związku Radzieckiego dodatkowe przydziały surowców, dowodzi, że kontynuowanie współpracy w tym zakresie umożliwiłoby zwiększenie polskiego eksportu do Związku Radzieckiego, przy jednoczesnym lepszym zaspokajaniu potrzeb własnego rynku.

W świetle ograniczonego z konieczności frontu inwestycyjnego w naszym kraju rozpatrywano również możliwości szerszego wykorzystania usług budowlanych i budowlano-montażowych przy inwestycjach na terenie ZSRR, przede wszystkim energetycznych.

Bieżący rok zamknie się dość poważnym ujemnym saldem płatniczym Polski w stosunkach handlowych ze Związkiem Radzieckim. Nie można również oczekiwać, że nasze możliwości eksportowe w przyszłym roku pozwolą na zbilansowanie obrotów. Ten problem stanowi również ważny nurt toczących się rozmów. Będą one kontynuowane. (PAP)

List kolejnej załogi radzieckiej do robotników polskich

Agencja TASS przekazała list kolejnej załogi radzieckiej do robotników polskich. List robotników Magnitogorskiego Kombinatu Hutniczego im. Lenina, podobnie jak i poprzednie, wyraża zaniepokojenie ludzi radzieckich wydarzeniami w naszym kraju.

Wrogowie socjalizmu w Polsce — czytamy w publikacji — coraz bardziej podnoszą głowę. Jeśli wczoraj nawoływali oni do reform socjalistycznego życia kraju, to obecnie podnieśli rękę na cały ustrój socjalistyczny PRL. Tzw. zjazd centrali związkowej „Solidarność" przeobraził się w otwartą walkę przeciwko PZPR i rządowi polskiemu. Jednocześnie oświadczono, że w tej walce o władzę „Solidarność" zamierza wykorzystać wszelkie dostępne środki.

Są wszelkie podstawy, aby sądzić, że nad zdobyczami w Polsce zawisło śmiertelne niebezpieczeństwo. Polska klasa robotnicza i wszyscy, komu drogi jest pokój i socjalizm, powinni przeciwstawić się knowaniom wrogów Polski. Jawnie prowokacyjnym i wyzywającym w stosunku do krajów socjalistycznych jest przyjęte w Gdańsku tzw. posłanie do narodów Europy wschodniej, w którym wzywa się do walki z ustrojem socjalistycznym. Jest to jawna ingerencja w wewnętrzne sprawy innych krajów. Ludzie radzieccy nie mogą w żaden sposób pojąć, jak można liczyć na to, że narody innych krajów socjalistycznych wyrzekną się wszystkiego, co osiągnęły w walce z wewnętrznymi i zewnętrznymi wrogami, w wojnie z faszyzmem, w latach pokojowej pracy, że wyrzekną się socjalizmu.

Nam, hutnikom — głosi list — bardzo dziwne wydaje się to, jak polscy robotnicy, będący awangardą polskiego narodu, mogą tak powoli reagować na próby wrogów zepchnięcia Polski w straszliwą otchłań. Wszyscy podżegacze działają rzekomo w imieniu robotników, w imieniu ludzi pracy. Jest to kalanie dobrego imienia robotnika — budowniczego socjalizmu. Już najwyższy czas zerwać maskę z tych „przyjaciół narodu" i oddać im sprawiedliwość.

Jesteśmy głęboko wzburzeni tym — czytamy dalej w liście — że w Polsce rośnie fala antysowietyzmu, która coraz głębiej przenika w różne sfery życia społecznego. Pierwsza tura zjazdu „Solidarności" w Gdańsku stała się w istocie trybuną, z której na całą Polskę rozpowszechnia się obrzydliwe oszczerstwa pod adresem Związku Radzieckiego. I dzieje się tak w odpowiedzi na wszystko to, co dotychczas uczynił i czyni naród radziecki w imię przyjaźni i zwartości z narodem polskim.

Załoga zakładów magnitogorskiego kombinatu, podobnie jak załogi innych zakładów, które wysłały listy do polskich robotników, wyraża nadzieję, że w polskiej klasie robotniczej są zdrowe siły zdolne do udzielenia zdecydowanego odporu antysocjalistycznym i antyradzieckim knowaniom wrogów klasowych, którzy okopali się w „Solidarności". W walce tej — stwierdzają robotnicy Magnitogorska — możecie liczyć na bratnią pomoc i poparcie hutników kombinatu i całej klasy robotniczej naszego kraju — czytamy w liście.

Z konferencji prasowej NZZPPWOiS

○ Oddziały pracy chronionej ○ Leczenie sanatoryjne dzieci

Środowa konferencja prasowa NZZPPWOiS koncentrowała się na sprawie funkcjonowania oddziałów pracy chronionej w zakładach przemysłu lekkiego i problemów ochrony zdrowia matki i dziecka.

Zagadnieniem oddziałów pracy chronionej Zarząd Główny związku zajmuje się już od blisko 10 lat. Dla stworzenia właściwych warunków pracy, szczególnie kobietom ciężarnym zatrudnionym w przemyśle lekkim, organizowane są tam takie oddziały. Pierwsze z nich powstały w 1971 roku między innymi w aleksandrowskiej „Sandrze". Na koniec 1980 roku, funkcjonowały już 73. Oczywiście nie zaspokaja to potrzeb ani nie satysfakcjonuje związkowców. Zwłaszcza po wprowadzeniu dodatkowego protokołu do UZP, z którego wynika, że każdy zakład zatrudniający co najmniej 1 tys kobiet zobowiązany jest do stworzenia oddziału pracy chronionej dla kobiet ciężarnych. W pozostałych przypadkach zakłady obowiązane są do partycypowania w organizowaniu międzyzakładowych oddziałów. Stwierdzić jednak należy, że do tej chwili brak jest unormowania prawnego czy resortowego, który określałby jakim warunkom powinien odpowiadać oddział pracy chronionej.

Kolejna sprawa poruszana podczas wczorajszej konferencji dotyczyła ochrony zdrowia matki i dziecka. Od 1979 roku z inicjatywy związkowców prowadzone jest leczenie sanatoryjne dzieci, które przebywają tam pod opieką swoich matek. W tym roku już 371 osób skorzystało z tej formy leczenia. Wykorzystano do tego celu ośrodki zakładowe łódzkiego „Uniontexu", bielskiego „Eltechu" i PP Sanatoria i Uzdrowiska Polskie w Rabce. Z zabiegów tam przeprowadzanych korzystają dzieci w wieku przedszkolnym ze schorzeniami górnych dróg oddechowych. Myśli się o dalszym rozwoju tej formy leczenia dzieci i matek.

E. W.

NAUKOWCY PŁ

O ochronie i kształtowaniu środowiska

Ochrona i świadome kształtowanie środowiska, w którym żyjemy, to jeden z ważniejszych problemów łódzkiej aglomeracji. Zajmują się nim między innymi naukowcy z Instytutu Inżynierii Środowiska Politechniki Łódzkiej, obchodzącego właśnie jubileusz 5-lecia działalności. Z tej też okazji na Wydziale Budownictwa i Architektury PŁ odbywa się dziś sympozjum naukowo-techniczne pt.: *„Problemy inżynierii środowiska na tle aktualnych potrzeb łódzkiego województwa miejskiego"*.

Na sympozjum zaprezentowany zostanie oryginalny dorobek naukowy instytutu, związany między innymi z kompleksowym wykorzystaniem wody w naszym mieście, a zwłaszcza w przemyśle, badaniami własności podłoża gruntowego i fundamentów, ochroną przed zawilgoceniem zabytkowych obiektów, mikroklimatem pomieszczeń w budownictwie, itd.

(ptom)

EWG za dalszymi dostawami żywności dla Polski

Jak informuje agencja DPA, komisja EWG przedłożyła w środę Radzie Ministerialnej propozycje dostarczenia Polsce trzeciej tury dostaw produktów żywnościowych w ramach programu pomocy. Polska miałaby otrzymać 550 tys. ton pszenicy, 50 tys. ton jęczmienia, 20 tys. ton ryżu, 40 tys. ton mięsa wołowego, 10 tys. ton wieprzowiny, 30 tys. ton masła i 30 tys. ton cytryn po specjalnych cenach. Miałyby one być niższe o 15 proc. od cen światowych, co wymagałoby subwencji z budżetu EWG w wysokości 137 mln marek (56,46 mln dolarów). DPA dodaje, że w przypadku zbóż, proponowane przez komisję EWG ilości, są o około 1/3 mniejsze od tych, o jakie zwracała się Polska.

Należy przypomnieć, że w ub. tygodniu Rada Ministerialna EWG odłożyła decyzję w kwestii trzeciej tury dostaw produktów żywnościowych dla Polski, której podjęcie zaproponowała Francja, ponieważ ministrowie spraw zagranicznych nie byli w stanie stwierdzić, czy ich rządy dysponują odpowiednimi funduszami dla sfinansowania koniecznych subwencji cenowych.

Początek rozmów Gromyko – Haig

W środę w godzinach wieczornych w Nowym Jorku rozpoczęły się rozmowy sekretarza stanu USA Aleksandra Haiga z radzieckim ministrem spraw zagranicznych Andriejem Gromyką. Jest to pierwsze na tak wysokim szczeblu radziecko-amerykańskim spotkanie od czasu objęcia władzy w Białym Domu przez prezydenta Reagana.

Posiedzenie wojewódzkiego zespołu delegatów

Aktualne zadania organizacji partyjnych

Trudna sytuacja polityczno-społeczna i ekonomiczna stanowiła przedmiot posiedzenia łódzkiego aktywu partyjnego. Przewodniczący obradom członek Biura Politycznego, I sekretarz KŁ PZPR — Tadeusz Czechowicz omówił zadania instancji partyjnych w realizacji postanowień Biura Politycznego i Komitetu Centralnego partii.

Kierownictwo łódzkiej instancji swoje wysiłki będzie starało się skupić szczególnie na przeciwdziałaniu w pogarszaniu się sytuacji gospodarczej w łódzkim regionie. Uczestnicy narady, w której wzięli udział także sekretarze KŁ i prezydent Łodzi — Józef Niewiadomski, zwrócili uwagę na potrzebę poprawienia zaopatrzenia rynku, stanowiącego jeden z najskuteczniejszych czynników polepszenia nastrojów wśród społeczeństwa.

Problemy te dominowały także na wczorajszym posiedzeniu Wojewódzkiego Zespołu Delegatów, któremu przewodniczył I sekretarz zakładowej instancji partyjnej przy ŁZR „Fonica" — Krzysztof Pawlak. Składając sprawozdanie z ustaleń po rozmowach łódzkiej delegacji z wicepremierem S. Machem (informacje na ten temat przekazali I sekretarz KD PZPR Łódź-Śródmieście — Karol Stryjski oraz sekretarz KŁ PZPR — Jarosław Pietrzyk) zapoznano delegatów z przedsięwzięciami, dotyczącymi zwiększenia dostaw dodatkowych ilości mięsa i wędlin z importu. Jednak ze względu na znaczne zaległości w realizacji sierpniowych przydziałów kartkowych, te dodatkowe dostawy w niewielkim stopniu wpłyną na odczuwalną poprawę.

Jak stwierdzono w czasie dyskusji, jednym z najważniejszych zadań jest troska o zachowanie jedności członków partii a także pomoc władzom centralnym i terenowym w rozwiązywaniu najpilniejszych problemów, zmierzających do realizacji uchwał IX Zjazdu PZPR.

Chamenej nowym prezydentem Iranu?

Dziennik „Republika Islamska", organ rządzącej Partii Republiki Islamskiej (PRI) wyszedł w środę z wielkim tytułem na pierwszej stronie, głoszącym całkowite poparcie linii imama (Chomeniego) dla kandydatury Hodżetolesłama Alego Chameneja". Chamenej jest sekretarzem generalnym PRI i jednym z pięciu kandydatów na urząd prezydenta Iranu w wyborach, zapowiedzianych na 2 października.

W tekście wskazuje się na zasługi Chameneja i na poparcie, którym ma się on cieszyć we wszystkich kręgach społecznych. Chamenej zastąpił na stanowisku sekretarza generalnego PRI ajatollaha Beheszticiego po jego śmierci w zamachu bombowym na siedzibę PRI, w czasie którego zginęły 74 osoby. Sam Chamenej padł później również ofiarą zamachu i obecnie wciąż się leczy.

Spośród 5 kandydatów, czterech należy do Komitetu Centralnego PRI. Tylko premier Mahdawi Kani nie jest członkiem PRI, ale za to jest przez tę partię w pełni akceptowany.

SPOTKANIE S. CIOSKA I J. URBANA Z DZIENNIKARZAMI ZAGRANICZNYMI

Stosunki rząd – „Solidarność"

23 bm. odbyło się w Urzędzie Rady Ministrów spotkanie ministra do spraw związków zawodowych Stanisława Cioska i rzecznika prasowego rządu Jerzego Urbana z dziennikarzami zagranicznymi. Głównym tematem spotkania był stan stosunków rząd — „Solidarność" przed II turą krajowego zjazdu delegatów związku.

Jak stwierdził na wstępie S. Ciosek, sytuacja w Polsce jest nadal niebezpieczna, napięcie nie słabnie. Różne są tego przyczyny, ale bezpośrednią jest przebieg i wyniki I tury zjazdu „Solidarności". Oficjalne, jednoznaczne oceny władz w tej sprawie zawarte zostały w oświadczeniach Biura Politycznego KC PZPR i Rady Ministrów, a także w wystąpieniach Mieczysława Rakowskiego i Stefana Olszowskiego.

Rząd nie zamyka drzwi do dialogu. Toczą się i toczyć będą rozmowy robocze w kwestiach, które wymagają współpracy, takich jak problem węgla czy projekty ustaw o samorządzie załogi i o przedsiębiorstwie.

Z dużą uwagą rząd studiuje obecnie stanowisko Prezydium KKP NSZZ „Solidarność" w sprawie samorządu. Należałoby je oceniać jako krok ku realizmowi, gdyby rozważać to stanowisko samoistnie. Trzeba jednak poddać je rozważnej, ostrożnej analizie w kontekście rozmaitych wypowiedzi na tle niektórych dokumentów przygotowywanych przez komisję zjazdową.

Odpowiadając na zarzuty o nagonkę władzy na „Solidarność", min. Ciosek podkreślił, że rząd ma niezbywalne prawo prezentować w tej kwestii swoje poglądy. Nigdy przy tym nie przekracza przyjętych zwyczajowo zasad, co nie zawsze można powiedzieć o niektórych ogniwach „Solidarności".

Rząd oczekuje od swych partnerów stosowania się do reguł gry, do formuł politycznych, które rok temu zostały precyzyjnie ustalone w Gdańsku. Rząd określił zespół warunków, które umożliwiłyby wprowadzenie „Solidarności" jako niezależnego i samorządnego związku zawodowego do socjalistycznej rzeczywistości Polski. Chodzi tu najogólniej o rezygnację „Solidarności" z postulatu zmiany systemu politycznego w Polsce, do tego bowiem sprowadzają się zamysły grup ekstremalnych. Rząd czeka teraz na odpowiedź od II tury zjazdu, mając nadzieję, że będzie to odpowiedź konstruktywna, że zwycięży realizm, rozsądek i poczucie odpowiedzialności narodowej.

Kilku dziennikarzy pytało o możliwości ogłoszenia w Polsce stanu wyjątkowego lub wojennego. Usłyszeli w odpowiedzi, że do ostatniej chwili władze czynić będą wszystko, by wyprowadzić kraj z kryzysu metodami pokojowymi, choć są one rzeczywiście w obecnej niezwyczajnej sytuacji w Polsce środkami nadzwyczajnymi.

Jak stwierdził J. Urban, w sprawie obsługi radiowo-telewizyjnej II tury zjazdu nic się nie zmieniło. Nadal leży nie załatwiony wniosek o akredytację ekipy RTV, a „Solidarność" z niczym się do rządu w tej sprawie nie zwracała.

(PAP)

Nielegalna działalność wydawnicza

Prokuratura Wojewódzka w Bydgoszczy — jak poinformowano PAP — wszczęła śledztwo w sprawie nielegalnych wydawnictw, powielanych przez Niezależne Zrzeszenie Studentów, działające przy Akademii Techniczno-Rolniczej. Przeprowadzone 22 bm. przeszukanie potwierdziło nielegalnie prowadzoną działalność wydawniczą, pozostającą w sprzeczności z celami statutowymi NZS.

(PAP)

Od 27 września — czas zimowy

Podobnie jak w poprzednich latach, w nocy z 26 na 27 września br. wrócimy do czasu zimowego. Punktualnie o godz. 2 cofamy wskazówki zegarów na godz. 1. Tej nocy będziemy więc spać o jedną godzinę dłużej.

Wprowadzenie rozróżnienia na czas letni i zimowy ma duże znaczenie dla energetyki. Szacuje się, iż dzięki prostej operacji przesunięcia wskazówek zegarów o jedną godzinę, do której to praktyki wróciliśmy ponownie w 1977 r., można uzyskać oszczędność około 400 tys. ton węgla oraz zmniejszenie zapotrzebowania na moce energetyczne, zależnie od miesiąca — o 300 do 1000 MW. Pozwala to energetyce na wyłączenie w okresie letnim większej liczby bloków i odstawienie ich do remontu.

(PAP)

Wokół „sprawy bydgoskiej"

W nawiązaniu do wyjaśnienia Kancelarii Sejmu, dotyczącego umorzenia śledztwa w sprawie wydarzeń bydgoskich z 19 marca br. — Prezydium Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność" w Bydgoszczy przekazało PAP swoje w tej kwestii stanowisko.

W piśmie skierowanym do Kancelarii Sejmu i przewodniczącego sejmowej Komisji Nadzwyczajnej do Kontroli Porozumień z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia — pos. Jana Szczepańskiego, związek przypomina, że rozmowy o mediacji komisji sejmowych w sprawie bydgoskiej odbyły się także po ogłoszeniu postanowienia o umorzeniu śledztwa — 2 września br.; wówczas m. in. ustalono, że w dniach 9—10 bm. sejmowa Komisja Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości rozpatrzy tę sprawę, o czym nie wspomina wyjaśnienie Kancelarii Sejmu. W tej sytuacji Prezydium Zarządu Regionu Bydgoskiego „Solidarność" zwraca się do pos. Jana Szczepańskiego o wyjaśnienie zaistniałych kontrowersji.

(PAP)

Nacjonalizacja banków we Francji

Rząd francuski zatwierdził projekt ustawy o nacjonalizacji banków, z wyjątkiem banków zagranicznych. Na mocy przyjętej ustawy, pod kontrolę państwa przejdzie 36 francuskich banków oraz 5 spółek przemysłowych. Rzecznik rządu poinformował, że dalsze szczegóły ustawy zostaną opublikowane w najbliższym czasie.

OSTROŻNIE Z GRZYBAMI!

Nastał okres grzybobrania. Niestety, mimo licznych apeli i ostrzeżeń — wciąż jeszcze plonem leśnych poszukiwań są — obok smakowitych borowików i rydzów — również grzyby trujące. Jak informuje główny inspektor sanitarny — tylko do 4 września br. zgłoszono 211 przypadków zatruć grzybami. Wskutek spożycia muchomora sromotnikowego zmarło 12 osób, w tym 9 dzieci. Zwłaszcza najmłodsi, którzy sami zbierają i smażą grzyby, są najbardziej narażeni na zatrucie. Stąd apel do rodziców i opiekunów o zwrócenie baczniejszej uwagi na plony leśnych wypraw dzieci. Zebrane grzyby powinny być każdorazowo przejrzane przez osobę, dobrze znającą się na wszystkich ich gatunkach.

Przy okazji główny inspektor sanitarny przypomina o konieczności przestrzegania zasad higieny przy przyrządzaniu posiłków, zwłaszcza w żywieniu zbiorowym.

(PAP)

Masakra

W Manili podano, że filipińskie władze wojskowe prowadzą śledztwo w sprawie zamordowania 35 mieszkańców (w tym dzieci) wioski Sagod na wyspie Samar przez osobników, podających się za żołnierzy. Do masakry doszło na początku września. W rejonie tym rząd zwalcza ugrupowania opozycyjne. Z wyspy docierały już wcześniej doniesienia o tym, że zbrojna opozycja morduje sprzyjających rządowi chłopów, a wojska rządowe — chłopów, podejrzanych o sprzyjanie opozycji.

Kongres „Eurotrib 81" trwa

W Warszawie trwają obrady III Międzynarodowego Kongresu Trybologów „Eurotrib 81", który odbywa się pod patronatem przewodniczącego Rady Państwa — Henryka Jabłońskiego.

Uczestnikami kongresu są specjaliści z 22 krajów Europy, Ameryki i Azji. Kongres zajmujący się zagadnieniami tarcia oraz zużywania się maszyn i pojazdów — mającymi duże znaczenie praktyczne — odbywa się po raz pierwszy w kraju socjalistycznym. Stworzyło to możliwość szerokiego zaprezentowania osiągnięć placówek badawczych w Polsce i w innych krajach socjalistycznych. Świadczy o tym m. in. fakt, że na 360 referatów zgłoszonych na kongres niemal z całego świata, 70 nadesłano z ZSRR. O wyborze Warszawy jako miejsca kongresu „Eurotrib 81" zadecydowały zakres i dotychczasowy dorobek 40 polskich ośrodków badawczych zajmujących się trybologią.

Kongresowi towarzyszy wystawa zorganizowana w salach Pałacu Kultury i Nauki, na której prezentowane są osiągnięcia krajowych i zagranicznych placówek naukowych, przedsiębiorstw i organizacji gospodarczych.

Zakończenie kongresu „Eurotrib 81" przewidywane jest 24 bm.

(PAP)

KRONIKA WYPADKÓW

◆ Godz. 3.00. Nietrzeźwy kierowca „Fiata" Zbigniew O. na ul. Lutomierskiej przy Mokrej najechał na latarnię, doznając ran głowy. Pojazd został uszkodzony na sumę 25 tys. zł.

◆ Godz. 7.45. Na ul. Pabianickiej przy Bolesława z powodu uszkodzenia torów, wykoleił się tramwaj linii 1/5, co spowodowało zatrzymanie ruchu przez 35 minut.

◆ Godz. 11.10. Jadąca rowerem Krystyna K. na ul. Lutomierskiej 162 podczas skręcania uderzyła w tył autobusu linii B/4. Rowerzystka doznała obrażeń głowy, a autobus został zatrzymany na 35 minut.

◆ Godz. 13.35. Nietrzeźwy kierowca „malucha", Roch. C. na ul. Franciszkańskiej przy Kowalskiej, spowodował czołowe zderzenie z drugim „maluchem", którego kierowca Piotr H. doznał w wypadku wstrząśnienia mózgu i urazu żeber. Suma strat — 100 tys. zł.

◆ Godz. 19.50. W Głownie na ul. Szymańskiego przy Wojska Polskiego nietrzeźwy Edward K. wpadł pod „Skodę" i doznał ran głowy.

◆ Jak nas poinformowano w Wydziale Ruchu Drogowego MO, wczoraj do godz. 22.30 na terenie miasta doszło do 16 kolizji pojazdów, tzw. stłuczek, w których na szczęście nie było ofiar w ludziach.

(ch)

Kilkadziesiąt tysięcy młodych Polaków

(Dokończenie ze str. 1)

sytety robotnicze ZSMP, których jest w całym kraju ponad 250 i które są w stanie udzielić pomocy szkoleniowej około 300 tys. osób w skali rocznej. ZSMP weźmie na siebie obowiązek zapewnienia opieki prawnej wyjeżdżającej do pracy młodzieży, jak również racjonalnego wypełnienia czasu wolnego po pracy. Chodzi tu m. in. o zorganizowanie działalności kulturalnej i turystycznej, o egzekwowanie od kontrahentów, pracodawców wszelkich zobowiązań w tym zakresie.

— Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych informuje, że w ponad 20 urzędach wojewódzkich w całym kraju, przy wydziałach zatrudnienia zostaną, już niebawem, uruchomione społeczne punkty doradcze, w których działacze ZSMP będą pomagać młodzieży we wszystkich kwestiach dotyczących zatrudnienia, a więc także i pracy zarobkowej poza granicami Polski.

Inicjatorzy przedsięwzięć związanych z wyjazdami do pracy zarobkowej za granicą zapewniają, że już za kilkanaście dni poinformują o zasadach i trybie zgłaszania się ewentualnych chętnych.

(PAP)

Redaktor depeszowy — Henryk Chudzicki.

Redaktor techniczny — Zofia Gutmanowa.

Jak wyjść z zadłużenia?

Pytanie to zadajemy sobie ciągle, bo minął rok od pełnego ujawnienia katastrofalnego stanu naszej gospodarki i nadal obserwujemy jej postępujący upadek. Zadłużenie zamiast maleć — rośnie. Poziom życia — nie mówiąc o jego jakości — nadal się obniża. Czy staramy się zahamować te zjawiska? Czy staramy się zastopować proces zadłużenia kraju? O sprawach tych z dyrektorem Departamentu Walutowo-Finansowego w Ministerstwie Handlu Zagranicznego — Zygmuntem Królakiem rozmawia dziennikarz PAP.

— Panie dyrektorze, jakie zmiany zaszły w naszej sytuacji, jako dłużnika, od naszej ostatniej rozmowy? O ile wiem, po rokowaniach paryskich nie ukazał się żaden komunikat.

— W Paryżu przeszliśmy do rozmów na temat refinansowania naszego zadłużenia w roku 1982. Chodzi o tę część kredytów, która gwarantowana jest przez rządy krajów wierzycielskich. Rozmowy dopiero się rozpoczęły i dlatego brak komunikatu.

— Jaka kwota przypada na przyszłoroczne spłaty?

— Łącznie spłaty kredytów gwarantowanych, jak i nie gwarantowanych przez rządy wynoszą około 5,5 mld dolarów plus ponad 3 mld dolarów odsetek. Kwota odsetek jest niezwykle wysoka, ale trzeba brać pod uwagę, że stopa procentowa na międzynarodowym rynku walutowym osiągnęła wręcz lichwiarski poziom. Np. w USA przekracza 20 proc.

— Jeśli tak, to operacja refinansowania, polegająca na braniu nowych kredytów na lichwiarski procent, po to, by spłacić stare, jest dobijaniem zamierającej gospodarki.

— Niestety, odłożenie spłat rat kapitałowych i odsetek kosztuje, bo żaden kapitalista nie zrezygnuje z zysku od pożyczonego kapitału.

— Potwierdza to moją opinię, że obecnie dobija się polską gospodarkę, aby akcjonariuszom banków zachodnich żyło się długo i dostatnio z naszej pracy. Są przecież spokojni, że prędzej, czy później zaczniemy spłacać.

— Pańskie zmartwienie i obawy podzielam, ale czy ma pan recepte?

— Od recept są specjaliści z Ministerstwa Finansów i z naszych banków. Niestety, to, co robią teraz, to jest gaszenie ognia benzyną.

— Wiem, że jest pan zwolennikiem całkowitego zawieszenia spłat na kilka lat. Mogłoby to się jednak zakończyć katastrofą. Np. uniemożliwiono by nam import, zatrzymywano by nasze statki itp. Muszę jednak poinformować, że nie chcąc stosować tak drastycznej formy, jak zawieszenie spłat, na pierwszym miejscu stawiamy jednak sprawę ratowania naszej gospodarki przed unieruchomieniem. A więc przede wszystkim zapewniamy import dla podtrzymania produkcji eksportowej i dla najbardziej newralgicznych dziedzin gospodarki w ogóle.

— Zwolennikiem moratorium jestem z konieczności, bo naprawdę to jestem zwolennikiem brania kredytów w rozsądnych granicach i wyłącznie na cele inwestycyjne, a nie na konsumpcję. Osoby, które dopuściły do nadmiernego zadłużenia, powinny odpowiadać za sabotaż gospodarczy. Mam w notesie nazwiska ministrów, którzy do 1977 roku zapewniali dziennikarzy, że zadłużenie nie przekroczyło niebezpiecznej granicy. Natomiast, co do represji bankowych za moratorium, to w nie, po prostu nie wierzę. Finansiści z zawodu, to fachowcy, którzy wiedzą, że będą spłaceni, jeśli nasza gospodarka ruszy z miejsca.

— Są fachowcami wysokiej klasy, a mimo to nasze rozmowy z nimi na temat refinansowania i nowych kredytów „na rozruch" przemysłu, o czym mówiliśmy w poprzedniej rozmowie, nie przebiegają łatwo. Obserwujemy nawet pewne usztywnienie z ich strony. Zmusza to nas do zmniejszania importu z krajów kapitalistycznych. W br. nasz import w II obszarze płatniczym obniżył się w porównaniu z ub. rokiem o około 25 proc., tj. o ponad 1 mld dolarów. Bez refinansowania i nowych kredytów, w przyszłym roku nastąpi dalszy spadek naszego importu z krajów kapitalistycznych. Odbija się to na poziomie produkcji i eksportu, a więc jeszcze bardziej obniży nasze zdolności płatnicze. Nie mamy środków na import surowców i części zamiennych. Po drastycznie zmniejszony eksport węgla, może się dalej obniżać, bo górnictwu nie dostarczamy części zamiennych m. in. do urządzeń pochodzących z RFN. Nieobliczalne szkody przyniosło nam wycofanie z naszych banków zachodnich depozytów. Rządy niektórych krajów wierzycielskich próbowały nam to wysołanie inną drogą zrekompensować, ale rozbiło się to o opór innych krajów. Podkreślić z drugiej strony jednak należy zrozumienie ze strony krajów socjalistycznych. W okresie 8 miesięcy br. nasz import z krajów socjalistycznych, głównie ze Związku Radzieckiego, przekroczył wielkość eksportu do tych krajów o równowartość ponad 1 mld dolarów.

— Panie dyrektorze, gdyby zachodni finansiści byli filantropami, to szybko by zbankrutowali. Ale skoro mowa o uzdrowieniu, jak pan ocenia nasze własne działania w tym kierunku? Bezzwrotna pomoc ZSRR w wysokości 465 mln dolarów, zamiast na surowce i materiały, przeznaczyliśmy na spłatę zadłużenia w br. z tytułu płatności odsetek, mimo uzyskanego kredytu na refinansowania wydajemy żywą gotówką około 2 mld dolarów. Pieniądze te trzeba było przeznaczyć na surowce, części zamienne i inwestycje surowcowe. Z reformą jeszcze nie ruszyliśmy. Zostało nam w przemyśle kilka zdrowych organizmów, które przynoszą nam dewizy. To bank handlowy zabiera im każdego zarobionego dolara, żeby spłacić zadłużenia. To działania samobójcze. Górnictwo zarabia znacznie więcej dewiz, niż potrzebuje na części zamienne. W przemyśle chemicznym a także w maszynowym są zakłady które za dolara, przeznaczonego na import, zwróca kraju 1,5, a nawet 2, dolary. Ale im się zarabiane dolary zabiera, bo spłaty przede wszystkim. W ten sposób zjawisko „vicious circle", jak to określają na Zachodzie, a co ja nazywam językiem sportowym „spirala śmierci" trwa nadal.

— W odczuciu społecznym straciliśmy rok bieżący. Istotnie, zadłużenie wzrosło, sytuacja we wszystkich gałęziach produkcji uległa pogorszeniu, a nawis inflacyjny się powiększa. Ale przecież zrobiliśmy ogromny postęp w przygotowaniach do gruntownej reformy gospodarczej. Samodzielność i samofinansowanie przedsiębiorstw powinny radykalnie zwiększyć zainteresowanie wydajnością pracy i efektywnością gospodarowania. Powinna się zwiększyć produkcja, zarówno na rynek krajowy, jak i na eksport. Z reformą gospodarczą związana jest nierozerwalnie regulacja cen. Naszym atutem są dobre zbiory w rolnictwie. Jeśli będą dobrze zagospodarowane na potrzeby rynku i eksportu mogą przynieść odczuwalną poprawę już w IV kwartale br. Jednak istnieje konieczność szybkich i zdecydowanych posunięć i to na wielu odcinkach. Np. rolnicy wstrzymują się z dostawami zboża, a równocześnie ograniczają hodowlę trzody chlewnej, bo to się im nie kalkuluje. A tymczasem na import mięsa nie mamy ani groszy. Kredytów również. Trzeba już teraz podwyższać ceny na żywiec dla rolników do przynajmniej 120 zł za kg. Ukróci to spekulację i pobudzi hodowlę tak, że za 5—6 miesięcy dostawy świń znacznie wzrosną. Będzie to najracjonalniejsze wykorzystanie dobrych zbiorów zbóż i ziemniaków. Przypomnę tu, że pozostają ponadto nasze atuty eksportowe: siarka, miedź i srebro. Ich wydobycie i eksport nie zmniejszają się.

— Jeszcze nie, ale przyjdą wyłączenia energii i zacznie się zmniejszać. A co do podwyżki cen, to przykład pieczywa wykazał, że podwyżka musi być jednorazowa i na wszystko, a nie koniecznie tak wysoka, jak zakłada minister Krasiński.

— Ma pan wiele racji, bo rzeczywiście najsłuszniejsze byłoby szybkie, zdecydowane i możliwie jednorazowe dostosowanie cen, zmiana wzajemnych ich relacji, bo ich dotychczasowy układ pcha nas do marnotrawstwa. Np. ceny węgla i w ogóle energii. Jednak trzeba uznać odwagę i zdecydowanie ministra Krasińskiego, że chociaż coś zaczął. Nie możemy kontynuować demonstracji niemocy, tańca chochołów, jak w „Weselu" Wyspiańskiego. Można tu wskazać na to, co „International Herald Tribune" mówi nam 14 września 1981 r.: Nie będzie Polski niepodległej bez uzdrowienia gospodarki. A jej uzdrowienie nie będzie bez twardych wyrzeczeń, zmniejszonych zarobków i wzrastającej wydajności pracy".

Wracając zaś do problemu refinansowania i kredytów zagranicznych, trzeba z całą determinacją kierować się nadrzędnym celem, jakim jest zahamowanie spadku eksportu, zapewnienie zaopatrzenia dla funkcjonowania podstawowych działów gospodarki. Jeśli w tym zakresie zrobimy konkretny krok naprzód, znajdziemy poparcie ze strony wierzycieli i w ogóle partnerów gospodarczych.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:
HENRYK BORUCIŃSKI (PAP)

Pożar dachu w siedzibie MKR „Solidarności" w Radomiu

22 bm., około godz. 13 zauważono wydobywające się kłęby dymu z dachu budynku przy ul. Monuszki 9 w Radomiu, będącym siedzibą MKR NSZZ „Solidarność" Ziemia Radomska oraz „Pałacu ślubów" Urzędu Stanu Cywilnego. Natychmiast interweniowały cztery sekcje radomskiej straży pożarnej. Po pół godzinie ogień ugaszono. Stwierdzono z dużym prawdopodobieństwem, że pożar nastąpił wskutek zaprószenia ognia. Sprawcy nie ustalono. Powstałe straty są niewielkie: zniszczeniu uległa część dachu i belka konstrukcji dachowej. Dochodzenie prowadzi KM MO wspólnie z Komendą Straży Pożarnej.

(PAP)

Pierwsza kobieta sędzią Sądu Najwyższego

Po raz pierwszy w historii Stanów Zjednoczonych sędzią Sądu Najwyższego USA została kobieta. Jest nią pani Sandra Day O'Connor.

CAF — UPI — telefoto

RYNKOWE MYŚLENIE

Działać elastycznie

Zła sytuacja gospodarcza spowodowała, że praktycznie rozdział wielu podstawowych surowców i materiałów, w tym także artykułów rynkowych, odbywa się centralnie. Innymi słowy dzieje się to w tzw. trybie nakazowo-rozdzielczym, w którym głos centralnej administracji gospodarczej jest decydujący. Jak się jednak można domyślać, owa gestyjność spływa również na szczeble zarządzania hierarchicznie niższe, powodując ogromny galimatias biurokratyczny. W owej machinie decyzji, przepisów, okólników, zaświadczeń, próśb — ginie niejedna cenna inicjatywa.

Szczególnie niewesołą sytuację mają handlowcy, których rola została sprowadzona do dystrybucji, do funkcji czysto przekaźnikowej. Hurt spożywczy, którego zadaniem podstawowym powinno być nie tylko gromadzenie zapasów najniezbędniejszych towarów i artykułów spożywczych, lecz także oddziaływanie na przemysł w celu uzyskania najbardziej potrzebnych z punktu widzenia rynku środków spożywczych. Mam tu na myśli działania pośredniczące między przedsiębiorstwami i to zarówno przemysłowymi jak i między handlem a przemysłem.

Najlepszym przykładem jakie efekty można osiągać z tego typu marketingowych działań, jest SDH „Central", który zakupując częstokroć nieprzydatne w zakładach towary i dając je do skonfekcjonowania czy to zakładom kluczowym czy spółdzielniom pracy, otrzymuje w efekcie prawdziwe „bomby" sezonu, które ani chwili nie leżą na sklepowych półkach.

W ostatnich tygodniach Biuro Handlu WSS „Społem" w Łodzi podjęło działania zmierzające do uzupełnienia luk towarowych na łódzkim rynku. I tak na przykład na bazie wieloletniej współpracy z Rolniczą Spółdzielnią Produkcyjną w Srebrnej-Dąbrówce przekazano spore ilości grochu, a także wędzonego boczku. Czytelnicy mogą w tym miejscu zarzucić mi, że owe artykuły są także bardzo poszukiwane na rynku. Jednakże z owych dwu podstawowych surowców spółdzielnia wytworzy blisko trzykrotnie większą masę grochu z wędzonką w puszkach i w słojach. Korzyść jest niewspółmiernie większa. Konserwy te napływają sukcesywnie do łódzkich sklepów i są sprzedawane w systemie pozakartkowym.

Podobnie przedstawia się sprawa współpracy z Zakładami Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Łowiczu. Z powodu braku surowca zakłady te miały perspektywę przestojów. Ponieważ w Łowiczu jest także linia technologiczna do pasteryzowania przetworów, zastępca dyrektora Biura Handlu WSS — T. Woźnicki, podjął decyzję o przekazaniu Łowiczowi 50 ton kaszy gryczanej, z którego to produktu po dodaniu podrobów i innych niezbędnych dodatków wytwarzać się będzie znakomitą kaszankę, także w puszkach i słojach. Uzyskane w ten sposób 150 ton kaszanki otrzyma tylko Łódź. W tej chwili chodzi jeszcze o smalec. Miejmy jednak nadzieję, że Wydział Handlu Urzędu m. Łodzi doceni ogromną korzyść rynkową owej transakcji i przyzna potrzebne ilości smalcu.

Reglamentacja towarów miała na celu zapewnienie ludności niezbędnego minimum podstawowych artykułów spożywczych. Faktem jest jednak, że handel częstokroć dysponuje pewnymi nadwyżkami z wyłączeniem oczywiście mięsa i wędlin. Ludzie zawiadujący łódzkim handlem powinni mieć możliwość dysponowania owymi nadwyżkami surowcowymi i spożytkowania dla dobra rynku, czyli nas wszystkich. Powyższe przykłady wskazują, że z artykułów, które są co prawda potrzebne, ale po zakupie przez ludzi częstokroć przechowywane w domowych spiżarniach można wytworzyć produkty bardziej poszukiwane. Dobrze by było, aby Urząd Miasta Łodzi starał się bardziej perspektywicznie patrzeć na niektóre działania naszego handlu. Elastyczne stosowanie przepisów, w tym także rozmaitych nakazów i zakazów, może z korzyścią wpłynąć na, co tu mówić, wygłodzony rynek łódzki.

Z. Ch.

W szczecińskiej remontówce

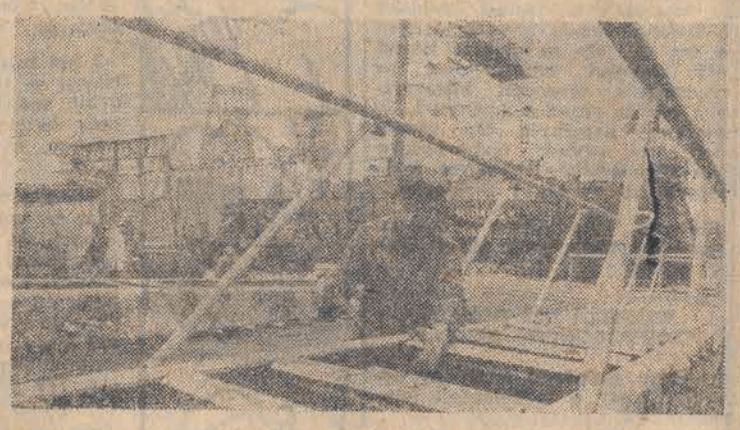

Cały nasz przemysł boryka się obecnie z brakami materiałowymi. Niedobory te szczególnie dotkliwie odczuwają stocznie remontowe. W Szczecińskiej Stoczni Remontowej „GRYFIA" naprawom poddaje się jednostki armatorów krajowych i zagranicznych. „GRYFIA" specjalizuje się także w przedłużaniu statków. Dlatego też brak materiałów stwarza szczególne problemy dezorganizuje w dużym stopniu produkcję i terminowe wykonanie usług.

Kliniki i szpitale czekają na rękawice chirurgiczne

Resort zdrowia i opieki społecznej oraz Centralny Związek Spółdzielczości Pracy podjęły starania dla zwiększenia produkcji rękawic chirurgicznych. Zakupiona została ostatnio w Wielkiej Brytanii linia do produkcji tych rękawic; nie zapewni to jednak pokrycia potrzeb służby zdrowia. Dlatego dąży się do uruchomienia drugiej linii technologicznej; może to nastąpić w II półroczu przyszłego roku.

Brak rękawic chirurgicznych nęka służbę zdrowia już od dłuższego czasu. Rezultatem tego było np niedawne ograniczenie działalności bloków operacyjnych w klinikach chirurgicznych Akademii Medycznej w Białymstoku. Co prawda kliniki te otrzymały w trybie interwencyjnym prawie 1,5 tys. par rękawic, ale sytuacja może się powtórzyć. Następne dostawy uzależnione są od ich realizacji przez zakłady podległe Centralnemu Związkowi Spółdzielczości Pracy.

(PAP)

Co w zamian wielkiej płyty?

Zwołana przez Ministerstwo Budownictwa komisja przeanalizowała stosowane w Polsce systemy w budownictwie wielkopłytowym. Dla kilku z nich ocena wypadła niekorzystnie. W Łodzi dotyczy to systemu szczecińskiego. Z tych elementów — przypominamy — zbudowana została cała Retkinia, część Widzewa, wznoszony jest aktualnie Radogoszcz. Bardzo ujemnie oceniono także WK-70 i OWT-67. OWT-67 częściowo ulepszono.

W wyniku prac komisji resortowej decyzją ministra budownictwa z dnia 24 lipca 1981 r., do końca 1985 r. zostaje zaniechane stosowanie wielkiej płyty.

Łódzki Kombinat Budowlany „Zachód", dysponujący fabryką domów przy ul. Teresy ma twardy orzech do zgryzienia. Produkcja kombinatu ma przecież wymiary społeczne — bloki mieszkalne.

Zgadzamy się, że mieszkania budowane z elementów zwanych szczecińskimi, nie odpowiadają już obecnie obowiązującym kryteriom. Fabryka jest bardzo cementochłonna, a jak wiadomo, na 91 pieców cementowych, będzie niebawem pracowało tylko 18. Należy zrezygnować też z żelbetowych kabin sanitarnych, bo owszem, przyśpieszają tempo montażu, ale w efekcie podwajają betonowe ściany. Cement należy oszczędzać nie tylko ze względu na zawieszenie pracy w większości polskich cementowni. Komisja resortowa podkreśla inne ujemne skutki, stosowania wielkiej płyty: brak możliwości swobodnego, elastycznego tworzenia mieszkań, ponura architekturę osiedlową itp.

Niemniej fabryka przy ul. Teresy stanowi niewątpliwie kapitał do wykorzystania. Tylko jaki? Oczywiście cały czas myślimy o budownictwie — okres wyczekiwania na mieszkania niepokojąco się przecież wydłuża.

Co zrobić z fabryką? Myśli o tym załoga i dyrekcja Kombinatu Budowlanego „Zachód". W jakim kierunku ma pójść przyszła produkcja? Planuje się zorganizowanie czegoś w rodzaju konkursu, w którym startowałoby kilka zespołów i z „Miastoprojektu" i z „Inwestprojektu". Konkurs na koncepcję przyszłego budownictwa wielorodzinnego przy wykorzystaniu istniejącego już w fabryce kapitału.

Stosunek architektów do wielkiej płyty jest, ogólnie mówiąc, negatywny. Ci spośród nich, którzy usiłowali z niej zrobić coś w miarę nadającego się do przyjęcia, mają niewątpliwie na ten temat sporo do powiedzenia i na pewno się wypowiedzą. Pozostała część ma pomysły raczej luźne i jak większość pomysłów w naszej aktualnej sytuacji — nie do zrealizowania.

— Dajcie nam rozwiązania! — domagają się pracownicy Kombinatu „Zachód", którzy zrozumieli co to znaczy, być przedsiębiorstwem o trzech „S" (samorządnym, samofinansującym się i samodzielnym). Zrozumieli także, że odrzucenie wielkiej płyty oznacza dla nich koniec produkcji. Wprawdzie datę wyznaczono dość odległą (1985 rok), niemniej wyznaczono...

A z drugiej strony — rozwiązanie sprawy postawionej źle trzydzieści lat temu nie jest rzeczą prostą. Wymieniliśmy przecież tylko dwa systemy przeznaczone do likwidacji, a w kraju jest ich więcej i praktycznie nie ma miasta, które nie zostało postawione wobec perspektywy likwidacji części swej bazy wytwórczej elementów budowlanych.

(AP)

Po 12,5 dolara za dzień niewoli

Komisja prezydencka zaleciła w poniedziałek administracji wypłacenie odszkodowania w wysokości 12,5 dolara za dzień pracownikom ambasady amerykańskiej w Teheranie, przetrzymywanym w Iranie jako zakładnicy studentów muzułmańskich. Za 444 dni niewoli byłym zakładnikom będzie się więc należeć po 5.550 dolarów.

Kolejne trzęsienie ziemi we Włoszech

We wtorek rano południowe rejony Włoch znów nawiedziło trzęsienie ziemi. Przerażeni mieszkańcy spędzili drugą z kolei noc pod gołym niebem, pamiętając tragiczne trzęsienie ziemi, jakie nawiedziło rejon Basilicaty w listopadzie ubiegłego roku, powodując śmierć 3 tys. osób. Wtorkowa seria wstrząsów była już 6 w tym rejonie od ostatniej niedzieli.

Katastrofa samolotu wojskowego w Turcji

W tureckiej bazie wojskowej, w pobliżu miasta Babeski doszło we wtorek do katastrofy samolotu typu „F-5 Phanton". Maszyna runęła na ziemię, trafiając w grupę żołnierzy, odpoczywających po ćwiczeniach. Według wstępnych doniesień, 50 osób zginęło, a 150 zostało rannych. Los dwóch pilotów nie jest znany, ponieważ nie wiadomo, jeszcze, czy zdążyli się katapultować.

Odznaczenie polonijnego lekarza

Polonijny lekarz — dentysta, zamieszkały w Londynie, dr Werner Schindler, został odznaczony Złotą Odznaką „Orderu Zasługi" PRL. W. Schindler jest kombatantem, uczestnikiem powstania warszawskiego. Obecnie organizuje on akcję pomocy dla Polski w zakresie leków i sprzętu medycznego.

Odznaczenie wręczył ambasador PRL w W. Brytanii — Jan Bisztyga.

Awantura na stadionie

Do groźnej awantury i bijatyki doszło na boisku sportowym w Koprzywnicy w woj. tarnowskim, podczas meczu piłkarskiego.

Gdy sędzia podyktował rzut wolny na bramkę zawodników z Kilmontowa na płytę boiska posypał się grad butelek po piwie, a wkrótce potem wtargnęli na nią kibice, bijąc się między sobą i zawodnikami. Do Koprzywnicy skierowano grupę funkcjonariuszy MO: na widok milicji około 150 uczestników awantury zbiegło do pobliskiego lasu.

Do Koprzywnicy przyjechały również 3 karetki pogotowia ratunkowego, gdyż obrażenia ciała odniosło 11 osób.

Jak ustalono, przed meczem i w czasie jego trwania sprzedawano bez ograniczeń (ale za to po wygórowanych cenach) piwo; butelki posłużyły za groźny oręż.

Postępowanie przygotowawcze w sprawie chuligańskich ekscesów prowadzi posterunek MO w Koprzywnicy pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Sandomierzu.

(PAP)

REFLEKSJE FESTIWALOWE

METODY NA DRESZCZE

Zbliżał się wielki finał — brawa, laury, bukiety. Ale zawsze w kuluarach nagrody rozdziela się wcześniej, wyroki feruje odważniej i szybciej. Tak też było na Gdańskim Festiwalu Filmowym. Choć było też inaczej niż zwykle. Rok temu przez tydzień mówiono tu o nadziejach, o tym, jak nadążać, jak trafiać, co dać ludziom. Po Sierpniu filmowcy mieli znacznie mniejszego kaca, niż ich koledzy reprezentujący inne dziedziny sztuki. Motywem przewodnim rozważań była wtedy sprawa stosunku sztuki filmowej do zdarzeń społecznych bulwersujących ludzi. Sprawy Października, Grudnia, Sierpnia czekały. Ciężka zasłona milczenia zdawała się drgnąć Fałszywe drzwi odróżniono od właściwych, dorabiano tylko klucze i wytrychy. To co nazywa się zawsze klimatem dla sztuki było samym życiem. Wręczono festiwalowe nagrody, odliczono zwycięzców, ale tak naprawde najwięcej mówiono o nie gotowych jeszcze „Robotnikach 80". W cenę poszła prawda. Nie trzeba udawać, że trudno dziś o chłodną interpretację faktów, ale też fajerwerkami i błyskotkami nie da się zadowolić wielu.

Do faktów, zwłaszcza ważnych, zdarzeń ciążących na historii potrzeba dystansu, oddechu po niedawnych przeżyciach, psychicznego oswojenia się z myślą, że odwaga to nie wszystko, a szczerość i rozdzieranie szat to za mało. Znów więc i w tym roku bulwersował o najnowszych dziejach mówiąc, dokument („Chłopi 81" A. Piekutowskiego). Daleka jestem od budowania kolejnej solidnej szufladki dla twórczości filmowej 1980/81, choć bez szczególnego trudu da się ją skonstruować. Chcę tylko oddać ton gdańskich dyskusji — bardziej kuluarowych niż oficjalnych. Te ostatnie bowiem, odbywające się tuż po filmach, najczęściej przypominały — pożyczę określenie od Hamiltona — „zagłaskiwanie kotka na śmierć", albo też bezkrwawą rozprawę z delikwentem reżyserem. Np. K. Wojciechowski, twórca „Szarży" (nie znajdującej uznania widzów, jak inne jego filmy), stosując znane szermierzom prawo riposty po ataku, potraktował dyskutantów zdaniem „gównoście z tego filmu zrozumieli". Zostawiając jednak ten festiwalowy ornament chce przejść do filmów najgłośniejszych.

A najwięcej mówiło się o „Dreszczach" W. Marczewskiego. To był kuluarowy faworyt. Z wstrząsającą otwartością twórca mówi w nim o sprawie, którą zwykło się nazywać: kształtowaniem osobowości. Jest to film o tworzeniu jednostki na wzór i podobieństwo schematu (obowiązującego w latach pięćdziesiątych). Mechanizm „lepienia" człowieka swoich czasów przedstawiony został na przykładzie doświadczeń 14-letniego chłopaka. Marczewski odsłania matnię, w jakiej znalazł się jego bohater, podobni mu, a także zupełnie różni usposobieniem, wrażliwością oraz przeżyciami dzieciństwa. W tym okrutnym filmie nie ma fałszu, ani nadużyć popełnianych na wrażliwości widza, o jakie nietrudno w chwili, gdy wolno więcej niż rok temu.

Swój szczególny klimat mają także „Ręce do góry" J. Skolimowskiego. Podczas konferencji prasowej, któryś z jurorów ubolewał, że współczesne zdjęcia jakimi reżyser uzupełnił film sprzed 14 lat, zepsuły całość. Nie zgadzam się z taką opinią i sądzę, że pojedynczo nie zgadzają się z nią sami jurorzy. Zresztą napisali w zakończeniu werdyktu: „należy uczynić wszystko, aby już nigdy polityka nie była wymierzona przeciwko twórcom i kulturze polskiej". „Ręce...", to film o młodych koniunkturalistach, sięgający przy tym do źródła narodzin sech pewnej grupy zwolenników małej stabilizacji z końca lat sześćdziesiątych. A, że z ekranu Skolimowski wyznaje dzisiejszą prawdę o sobie, że mówi: „nie można robić filmów w pokoju 209", to nie jest ekshibicjonizm, a „twórcze" doświadczenie, którego nie da się wymazać z biografii. Sądzę, że pominięcie tego filmu w werdykcie (dostał nagrodę dziennikarzy) pozostawiło na ważnym społecznie obrazie znak czegoś nie do końca legalnego. To z pewnością zaważy pozytywnie na frekwencji w kinie. Ale...

Festiwalowe nieoficjalne dyskusje przynosiły także wiele pochlebnych opinii o telewizyjnym „Wahadełku" F. Bajona. Ten tytuł (fabuła także osadzona w realiach lat pięćdziesiątych) powtórzy się w werdykcie czterokrotnie. („Srebrne Lwy", najlepsze role M. Marcheluk i J. Gajosa, nagroda za scenariusz).

I jeszcze słowo o „Vabank", filmie zrealizowanym przez debiutanta J. Machulskiego. „Jak minie burza i przyjdzie robić stoły, które są stołami — mówił juror W. Rybczyński — to trzeba będzie robić takie właśnie filmy. Filmy, które zarobią dzięki którym istnieje kino. W filmie bardzo ważna jest atrakcja, a zapomniano o tym" Istotnie nie było lepszego przykładu rozrywki w dobrym guście.

Skoro o jurorach mowa — a przewodził im. K. Kutz — to przyznali zgodnie, że do jednomyślności było daleko. Można by rzec: wspaniale. Nietrudno nawet zgodzić się z K. Kutzem, że „Gorączka" A. Holland (Grand Prix) to jedyny męski film w tym towarzystwie. Nawet i to, że utwór zrealizowany na podstawie „Dziejów jednego pocisku" A. Struga, którego akcja toczy się w latach 1904—1907 „jest proroczy" trafia do wyobraźni. Tylko, że naszą wrażliwością dziś łatwiej operować w innej skali. Nie potrafię powiedzieć czy to dobrze. Na pewno jednak nie należy zostawiać bez zaspokojenia wyczuwalnej chęci poznania tego, co nie tak dawne, a często dalekie i nieznane. Już sprawą twórców jest sposób historyczno-politycznej rozmowy z widzem, a ich obowiązkiem odpowiedzialne i wartościowe artystycznie konstruowanie dzieła. Nie nazwałabym uproszczeniem stawianie sprawy wyboru tematu na równi ze sposobem filmowego przekazu. Zwłaszcza teraz, gdy sztuka umyka z pola widzenia ludzi nie wolno rezygnować z przekazywania w niej treści oczekiwanych w formie atrakcyjnej, akceptowanej, co ani trochę nie znaczy: gorszej, czy prymitywniejszej. Jest teraz autentyczny czas dialogu, szukania metod na dreszcze. Najważniejsze, że ma kto się za to wziąć.

RENATA SAS

Większe niż dotąd pieniądze na potrzeby oświaty, które koniecznie trzeba wysupłać przy podziale dochodu narodowego (o czym pisaliśmy m. in. w „DŁ" w artykule „Nieboszczyk ledwie żywy") nie są rzecz jasna jedynym sposobem na odbicie się oświaty od dna, przy którym się znalazła oraz wyłącznym lekarstwem na liczne trapiące ją schorzenia.

Złotówki (ale nie te bez pokrycia w cemencie, cegle itd.) pomogą w budowie nowych szkół, internatów, przysporzą pomocy naukowych, przyciągną być może za szkolne katedry tych, którzy swoją pedagogiczną i dydaktyczną karierę widzieli dotąd wyłącznie za katedrą uniwersytecką. Ale nawet zdziaławszy to wszystko złotówki nie sprawią jeszcze, że szkoła naprawdę będzie szkołą.

ABY SZKOŁA BYŁA SZKOŁĄ

Gdzie to lekarstwo?

W trwających od wielu miesięcy dyskusjach nauczycieli, rodziców, uczniów, naukowców i tych wszystkich, którym dobro oświaty i dzieci leży — jak to się mówi — na sercu; coraz dobitniej mówi się o potrzebie zasadniczych zmian w funkcjonowaniu szkoły. I to bez oglądania się na nowe raporty, ministerialne wytyczne, sztaby ekspertów etc. Są to rozwiązania, które z braku tzw. nakładów dadzą się przeprowadzić także przy dobrej woli, inicjatywie kuratoriów i resortu oświaty. Rozwiązania, które mają i mogą „przywrócić szkole wiarygodność" (słowo modne, ale najmniej jeszcze w szkole nadużywane).

Niektóre z tych rozwiązań już przetarły sobie drogę, inne nadal poszukują poparcia. Jednym z tematów mających dość długą dyskusyjną tradycję lecz dopiero ostatnio przebijających się z należytą siłą do urzędowej i publicznej świadomości jest sprawa autonomiczności placówek oświatowo-wychowawczych i coraz głośniej pożądanej „demokracji w szkole". Cóż oznacza to

WZNIOSŁE HASŁO BĄDŹ POBOŻNE ŻYCZENIE?

Najprostszą odpowiedzią jest powtarzane od lat (ciszej lub głośniej) nauczycielskie wołanie: „POZWOLCIE NAM UCZYĆ!" bowiem szkoła jak dotąd doskonale „realizowała programy i wytyczne", ale uczyła kiepsko i nie zawsze tego co potrzeba. O swoich bolączkach nauczyciele mówili zawsze, ale obecnie nabrali większej niż kiedykolwiek nadziei, że na gadaniu i podliczaniu postulatów się nie kończy. Nadziei tej służą boje o autonomię i demokrację w szkole toczone przez oba nauczycielskie związki z resortem oświaty, już podpisane porozumienia i negocjacje nad podpisaniem dalszych.

Owa autonomia i demokracja w szkole — ułatwienie nauczycielom nauczania to m. in. ochrona nauczycieli przed nadmierną ingerencją biurokracji w kształcenie i wychowanie, to konieczność rezygnacji z mnóstwa przepisów, zaleceń i wytycznych, które najprościej mówiąc zatruwały nauczycielowi życie, krępowały jego inicjatywy pedagogiczne, ustawiały go w ordynku i równym szeregu, bo tak było wygodniej i tak najlepiej pasowało do oceny, kto dobry, a kto zły, kto „realizuje", a kto wydziwia, a nie daj Boże wątpi głośno w słuszność wytycznych i mądrość resortowych przełożonych.

O tej dławiącej szkołę biurokracji, mnóstwie sprawozdawczych obowiązków czyniących z nauczycieli urzędników i referentów, o konieczności włączania się przez szkoły do najrozmaitszych akcji i czynów nie najlepiej służących nauczaniu i wychowaniu, o skostniałej strukturze naszego szkolnictwa — pisałem już nieraz. Większa niż dotąd autonomia i demokracja w szkole zagwarantować ma nauczycielom

JAWNOŚĆ WSZYSTKICH AKTÓW PRAWNYCH

dotyczących szkoły, większy niż dotąd wpływ nauczycieli na politykę kadrową, wybór szefa — czyli dyrektora, szersze możliwości samorządnego gospodarowania własnym budżetem, większe prawo do swobody w sposobie realizacji materiału nauczania i interpretacji treści programowych, itp. itd.

Jest tych „zielonych świateł", obietnic i nowości znacznie więcej, ale doceniając ich rolę jako lekarstwa na dolegliwości naszej oświaty nie chcę pisać o nich szerzej przy pomocy ogólników, wyłącznie w tonie nadziei na dobrą wolę resortu itp. Sądzę, że już wkrótce będzie się można przyjrzeć na żywych, gorących przykładach — jak naprawdę wyglądają nowe nauczycielskie swobody i.. ambicje.

W kuracji mającej uzdrowić schorzały organizm polskiej szkoły poza wspomnianą większą demokratyzacją mającą dać nauczycielom większe prawa wobec władz zwierzchnich, poza uporządkowaniem szkolnej buchalterii, ograniczeniem ilości obowiązkowych konkursów akademii, tych czy innych zwapniałych struktur można zrobić jeszcze wiele dla kwękającego pacjenta nie wpędzając go w finansowe długi wobec państwa i społeczeństwa.

Zapewne wiarygodność szkoły, czyli treści kształcenia i wychowania, pozostaje w jakimś stosunku do ilości złotówek wydatkowanych na ten cel, ale największa nawet ilość złotówek przeznaczona na wyposażenia pracowni historycznych nie da przecież gwarancji, że programy nauczania tego przedmiotu oraz wartość podręczników będą równocześnie takie, na jakie czekają nauczyciele i uczniowie.

Sprawie programów i treści nauczania składających się na ową wymagana

WIĘKSZA NIŻ DOTĄD WIARYGODNOŚĆ SZKOŁY

chciałbym poświęcić oddzielny artykuł. Oparty o bezpośrednie konfrontacje z nauczycielami.

Zanim wszakże udam się „na spytki" chciałbym podzielić się z łódzkimi nauczycielami pewnym niepokojem, któremu bardzo gorzkie akcenty nadały kilka miesięcy temu w „Polityce" nauczycielki szkół warszawskich pisząc:

„Walczymy o autonomię szkoły, o przekazanie wielu decyzji w gestię rad pedagogicznych — czy jesteśmy na tyle samodzielni by sprostać temu zadaniu? Obawiamy się, że i tak alarmująca liczba zachorowań na nerwicę wśród nauczycieli wzrosłaby po odłączeniu ich od „opiekuńczej piersi władz". Bowiem nauczyciel lat siedemdziesiątych jawi się nam jako gigantyczny niemowlak (tak przerośnięty), siłą wtłoczony w ozdobny powijak. Potem smoczek w dziób — ładnie zakołysać i niech się nie mądrzy, bo starsi wiedzą lepiej, co jest dobre dla niemowlaka, a nauczycielowi wygodnie w niemowlęcych powijakach.

W takiej upupionej szkole dzieckiem podszyty nauczyciel gra w klasy, bawi się w szkołę, tworzy z wizytatorem spółkę o ograniczonej odpowiedzialności".

Czy my ludzie posyłający dzieci do szkół możemy już wierzyć, że owa spółka uległa rozwiązaniu, że nauczycielowi przestało już być wygodnie w owych pawijakach, że zmienił się nie tylko jego stosunek do ministerialnych wytycznych, bezsensownych programów i „pedagogicznych" kursokonferencji, ale także stosunek do uczniów, do własnych dotychczasowych postaw, do nadgorliwości, a także „urzędniczej nadlojalności", o którą niektórzy nauczyciele zaczynają posądzać także samych siebie, a nie tylko koleżanki i kolegów. Jeśli tak — jeśli owo „upupienie szkoły" to naprawdę okres miniony to wkrótce z przyjemnością poprosimy o fakty. Jeśli nie — tym gorzej dla faktów, bo podobno i szkole i nauczycielom trudniej już być nie może.

ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

W Starym Kinie

W sobotę, 26 września, w Starym Kinie polski film archiwalny „Gehenna" w reżyserii Michała Waszyńskiego. Wśród wykonawców Mieczysława Ćwiklińska (na zdjęciu), Lidia Wysocka, Witold Zacharewicz.

Fot. — CAF

MLECZKO... Z PIEPRZEM...!

Czyżby reglamentacja padła już komuś na tzw. mózg? Były, i owszem, różne koktajle, z których nie słabnącym powodzeniem cieszy się ciągle spirytus z sokiem pomidorowym, ale.., mleczko z pieprzem? A jednak... służy! Wystarczy popatrzeć, jak smakują, chłepcą, ciągną, ciuckają, jak zapowietrzają się przy większym łyku, jak — bywa — po brodzie kapie, a w gębie nic nie zostaje, jak...

Tłum gęsty — wyczekujący: — CO TU JEST?! — MLECZKO! Na kartki? Nie Aaa w puszkach? Nie — rysunki. To po narysowane też stoją? Stoją. Ani tu mięsny, ani delikatesy, ale kolejkowy trening robi widać swoje, bo w drzwi Salonu BWA na Piotrkowskiej 86 pcha się ciasno głowa przy głowie, chociaż krakowski prowodyr tego łódzkiego zbiegowiska Andrzej Mleczko użyłby pewnie innej części ciała dla zdokumentowania wspomnianej wyżej przepychanki

A klient — jak zwykle — gna hyżo — tam gdzie sprzedają. I bierze jak leci, bo, a nuż zabraknie: katalog za setkę, „porno dla ubogich" za sto dwadzieścia, plakaty za jedyne pięć dych. A komu Bozia dała mamonę i apetyt ten i na „pełen mleczny komplet" za jedyne 610 zł się szarpnie.

I już zajączek twój. I już ci hyca w domu, w biurze — tu i ówdzie. I już masz prezent, suvenir, radochę, gdy podkładając bliźniemu „mleczną świnię" z hipciem i żyrafą — ufasz jak dziecko, że onże przestanie „pieprzyć bez sensu...".

Ale kto by tam wierzył obrazkom... Ten Mleczko to właściwie kto — lubieżnik czy prorok? A może od pasa w górę.., Niechluj... artysta dyplomowany, a jak usmaruje, namaże, ugrduli... Krowy, i owszem, nie zawsze mu wychodzą, ale panienki — jak żywe! — tylko w rączki brać... Odważny facet — takie niby m l e c z k o, a nie daj Boże próbować na katza... bo jak przydusi, dech odbierze, sponiewiera, zemdli, zgagą zapiecze. Jak przyp... pojedzie po tych prominentach, decydentach, prostaczkach i cwaniaczkach...

Szczery jest ten obleśnik, dociekliwy — ten rozpustnik, ani w proszku, ani w konserwie — CZYSTE ŻYWE MLECZKO. TO JEST TO!

Wystawa trwa, a najciekawsze, jak zwykle, dzieje się pod obrazkami. Tam się kotłuje, główkuje, analizuje, interpretuje. Imputuje i nicuje A z osłupienia i chichotów wyłazi Panamleczkowe — i n a s z e — życie...

— Piszą: proces odnowy... Proces to brzmi dwuznacznie.

— Codziennie między szesnastą, a siedemnastą dostaję refleksji.

— Boże, moja lewa noga jest szybsza od prawej...

— Odłożył kamerę, kazał się rozebrać i lansował mnie bez przerwy przeszło godzinę...

— Potem przyszła milicja, zamknęła złego czarownika, bo w końcu jakaś sprawiedliwość musi być.

— Raz na jakiś czas trzeba powiedzieć co się myśli, ale to akurat nie był ten raz Michalski...

— Osiągnąłem orgazm, panie dyrektorze, ale to jest wszystko co udało mi się w życiu osiągnąć.

— Tu jest sto złotych. Czy mógłby mnie pan szanować przez parę minut?

— Są miejsca, gdzie żarcie i swoboda nic do siebie nie mają.

— Ja już nie doczekam, ale jak kiedyś z tego wyjdziemy, pozwalam ci się upić w moim imieniu.

— Psy szczekają, a karawany jeszcze nie widać.

— A GDYBY CO, TO ZAWSZE MOŻEMY SIĘ UMÓWIĆ, ŻE JEST FAJNIE...

Notował: RG i SŁ

„GUIGNOL W TARAPATACH"

„Guignol w tarapatach" Leona Moszczyńskiego i Jana Wilkowskiego to w repertuarze teatru lalkowego nieledwie już klasyka. Że jednak warto wrócić do tej pozycji, świadczy o tym ostatnia premiera w łódzkim „Arlekinie".

W reżyserii Stanisława Ochmańskiego był to spektakl barwny, widowiskowy, a równocześnie wzbogacający naszą wiedzę o warunkach, w jakich rodził się ongiś teatr lalek. Przedstawienie zrealizowano bowiem w formie dawnego ulicznego paryskiego przedstawienia lalkowego, uwzględniając jego odrębną specyfikę.

Sam Guignol to we francuskim teatrze lalek postać bardzo popularna, to frant i zuch nie lada, który w najgorszych nawet sytuacjach umie dać sobie radę z przeciwnościami losu i nieprzyjaznymi ludźmi. W sztuce Moszczyńskiego i Wilkowskiego toczy on walkę z usiłującymi skrzywdzić go, kamienicznikiem, komornikiem i sędzią, odnosząc pełne zwycięstwo.

Autorzy sztuki znaleźli właściwe środki artystyczne, ażeby bawiąc widza, wpleść do całości spektaklu takie problemy, jak sprawiedliwość społeczną, solidarność działania, osobista odwaga itd. Podteksty te w większym lub mniejszym stopniu docierają do widzów, urzeczonych kolorem, ruchem i piosenką przedstawienia.

Reżyser Stanisław Ochmański zadbał nie tylko o jednolitość gry, ale i stylu tego spektaklu, trochę francuskiego — można tak powiedzieć — w swoim klimacie, przy czym stylowa scenografia Zenobiusza Strzeleckiego podnosi rangę widowiska. Same lalki przypominają w swym charakterze postacie z obrazów Tadeusza Makowskiego (autora znanego cyklu „Kapela dziecięca"), który przez dłuższy czas mieszkał i tworzył właśnie we Francji. W analogicznym charakterze utrzymana była również muzyka Jerzego Dobrzańskiego.

Spektakl nie był widowiskiem czysto „lalkowym". Role Jeana zagrał aktor żywego planu — Michał Sobolewski, który z humorem i wigorem był niejako konferansjerem i aranżerem wydarzeń rozgrywających się na scenie. Bardzo ważną, tytułową rolę Guignola zbudowała z dużą precyzją ruchu, przy dbałości o wyrazistość słowa — Teresa Sawicka-Owsik. Dużo ekspresji i zadziorności miała Madelon w interpretacji Liliany Ochmańskiej, a Mieczysław Gryglas (Gnaffron), Waldemar Musiał (Canezou), Stefan Guzik (Sędzia) i Antoni Roszkowski (Komisarz) wypunktowali trafnie różnorakie nastroje, kolory i piosenki tej sztuki.

M. JAGOSZEWSKI

UWAGA — GRZYBY!

Poprawiła się pogoda i natychmiast wytrawni i mniej wytrawni grzybiarze ruszyli na poszukiwanie leśnego runa. Ale grzyby, to także poważne niebezpieczeństwo. Stosunkowo najlepiej wiedzą o tym pracownicy Kliniki Ostrych Zatruć Instytutu Medycyny Pracy w Łodzi i innych szpitali. O tegorocznym grzybobraniu rozmawiamy tym razem z mgr IRENĄ DOMINIAK, kierowniczką sekcji żywności Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Łodzi:

— Dotychczas mieliśmy stosunkowo mało zgłoszeń, bo tegoroczny wysyp, z uwagi na pogodę, był nieco spóźniony. Zagrożenie jest jednak duże. W ciągu ubiegłego tygodnia stwierdzono już 12 przypadków zatrucia, tylko u dzieci. Rzecz charakterystyczna, że najwięcej przypadków — dziesięć — zarejestrowano od poniedziałku do środy. Zatem chyba efekt niedzielnych eskapad do lasu.

— Jakie grzyby są najbardziej niebezpieczne?

— Powiedziałabym, że — wbrew pozorom — olszówki. Z tych 12 zatruć u dzieci siedem spowodowanych było właśnie przez olszówki. Wytrawni grzybiarze wiedzą, jak się z nimi obchodzić, wielokrotnie gotują itp. Mniej wytrawni — bywa — pieką nawet na blasze, co już jest absolutnie karygodne. Zresztą trzeba pamiętać, że Ministerstwo Zdrowia i Inspekcja Sanitarno-Epidemiologiczna jednoznacznie uznają olszówkę za grzyb trujący. Mimo wszystko, ryzykantów jest wielu, a spotyka się nawest olszówki na targowiskach.

Mówiła pani o zatruciach u dzieci. Z jakimi konsekwencjami?

— Wszystkie były ciężkie, wymagające leczenia szpitalnego. Na szczęście żaden nie był śmiertelny, ale cały czas pamiętam, że sezon grzybowy dopiero się zaczyna.

— Co możemy zatem polecić amatorom grzybobrania w formie przestrogi?

— Są w Łodzi dwie pracownie grzyboznawcze. Jedna w naszej Stacji Wojewódzkiej przy ul. Wodnej, druga w terenowej Łódź-Górna, ul. Przybyszewskiego 10. Od 8 do 14 można przez cały tydzień, z wyjątkiem niedziel, zasięgnąć porady. Przy okazji, dobrze byłoby zwrócić się z prośbą o identyfikację grzybów przed ich konsumpcją, a nie — jak to bywa nieraz — zgłaszać się z pojedynczym egzemplarzem już po zjedzeniu zebranych grzybów. Wtedy może być już za późno. Trzeba pamiętać, że 50 gramów muchomora sromotnikowego, a więc owocnik średniej wielkości, może spowodować zatrucie śmiertelne.

— Jak się ustrzec pomyłki?

— Trzeba zwracać uwagę na grzyby blaszkowe. Przede wszystkim zaś — nie zbierać tych, których się nie zna! Choć z drugiej strony, można w dość prosty sposób odróżnić muchomora sromotnikowego. Trzeba sprawdzić podstawę trzonu grzyba. Jeśli wyrasta z bulwiastej pochwy, a pod kapeluszem ma kołnierz — lepiej zostawić go w spokoju. Muchomor najczęściej mylony jest z gołąbkiem trawiastozielonym. Nie ma łatek na kepeluszu, jakich na ogół spodziewa się zbieracz, może mieć zielonkawy, błyszczący kapelusz. Są także dwie odmiany muchomora sromotnikowego o białym kapeluszu, które mogą i bywają mylone z pieczarką. W razie wątpliwości trzeba właśnie uważnie sprawdzić podstawę korzenia, choć mogą być wątpliwości przy młodym owocniku. Wtedy lepiej zostawić go w lesie.

— Dziękujemy za porady i przestrogi. Ostatnie pytanie — czy lubi pani grzyby?

— Bardzo. (er)

Dziś w Radio i TV

CZWARTEK, 24 WRZEŚNIA

PROGRAM I

6.00 Cztery pory roku. 11.40 Tu radio kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Polskie kapele. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny. 13.01 Rybacka prognoza pogody. 13.05 Studio Gama. 14.00 Wiad. 14.05 Studio Gama. 15.00 Wiad. 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 15.30 Studio Relaks. 15.55 Co jest grane? — muzyczna niespodzianka. 15.55 Człowiek i środowisko. 16.00 Muzyka i aktualności. 16.30 Piosenki trochę zapomniane. 17.00 Wiad. i informacje sportowe. 17.10 Radiowe spotkania. 17.30 Radiokurier. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.25 Kiermasz polskiej piosenki. 19.40 Magazyn międzynarodowy „Punkt widzenia". 20.00 Wiad. i informacje dla kierowców. 20.05 Koncert życzeń. 20.30 Mistrzowie nastroju. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.20 Przeboje z Interstudia. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Gdańsk na muzycznej antenie. 23.00 Wiad. informacje sportowe oraz „Polemiki". 23.30 Antycyklon publicystyczna.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Chwila muzyki. 8.40 Reporter zanotował. 9.00 Chwila muzyki. 9.05 Dla kl. 3—4: „Same przyjemności" — słuch. B. Zembrzuskiej. 9.20 10 minut z kapelą. 9.40 Radio Moskwa. 10.00 Dla kl. 7: „Największe rzeki Azji". 10.25 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach. 10.50 Miniatury muzyczne. 11.00 Dla kl. 4 lic. — „Muza lat powojennych". 11.30 Wiad. 11.35 Co słychać w świecie. 11.40 Radiowa Poradnia Rodzinna. 11.45 Zespół regionalny „Pilsko" z Żywca. 12.05 Od miniatury do uwertury. 12.25 Nie ma marginesu. 12.45 Śpiewający aktorzy. 13.00 Dla kl. 3—4 — „Same przyjemności". 13.30 Wiad. 13.36 Ze wsi i o wsi. 13.51 Muzyka i poezja ludowa. 14.10 Gospodarcze problemy regionów. 14.20 Utwory Stanisława Moniuszki. 14.40 NURT — Innowacje pedagogiczne, a postęp w oświacie. 15.00 Pieśni staropolskie. 15.10 Magazyn łowiecki. 15.30 Wiad. 15.35 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 R. Wagner — fragm. oper „Rienzi, ostatni trybun" i „Lohengrin". 16.20 RTV Szkoła Średnia. 16.35 Pan inspektor przyszedł. 17.00 Radiowy Poradnik Językowy. 17.20 Standardy — gra zespół „Asocjacja Hagaw". 17.30 Szersze spojrzenie. 17.50 Utwory organowe Bacha. 18.05 Mistrzowie swojego warsztatu. 18.30 Echa dnia. 18.40 Kalejdoskop nauki. 19.30 Panorama wokalistyki. 20.00 Co piszą o muzyce? 20.30 Lekcja języka hiszpańskiego. 20.45 Lekcja języka angielskiego. 21.00 Nauka — praktyce. 21.20 Wiersze śpiewane Wincenty Faber. 21.30 Wiad. i informacje sportowe. 21.40 Wersje i kontrowersje. 22.05 „Wielka wojna Jana Pestki" — rep. lit. A. Wielowieyskiego. 22.30 Wybitne kreacje muzyki dawnej. 23.15 „Mnie się to nie podoba" — aud. I. Smolki. 23.30 Wiad. 23.35 Jazz na dobranoc.

PROGRAM III

6.00 Ekspresem przez świat. 8.05 Jesienny sandard — „Mglisty dzień". 8.30 Prosto z kraju. 8.45 Mikroreportaż Kate Bush. 9.00 Dni walczącej stolicy — Kronika Powstania Warszawskiego. 9.15 Dawne tańce i melodie. 9.35 „Białe noce" — wiersze poetów łotewskich. 10.00 Co kto lubi. 10.30 Ekspresem przez świat. 10.35 Kiermasz płyt. 11.00 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym — K. Czapek: „Inwazja jaszczurów". 11.30 Z paryskich nagrań J. Mulligana. 12.00 Ekspresem przez świat. 12.05 W tonacji Trójki. 13.05 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Prywatne życie ducha dziejów" — odc. pow. 14.00 Szkoły instrumentalne francuskiego baroku — flet. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Pocztówka dźwiękowa z Paryża. 15.30 Odkurzone przeboje. 16.00 Pamiętnik potoczny — wrzesień 1881 r. 16.15 Muzykobranie. 16.40 „Zagrajmy w kręgle" — rep. J. Kamieńskiego i A. Sowy. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Blues wczoraj i dziś. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Życie z książką — spotkanie z A. Kawecką-Gryczową. 19.20 „Kraina północnego słońca" — gra Al Di Meola. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Solo na fletni Pana — gra G. Zamfir. 19.40 Dni walczącej stolicy — Kronika Powstania Warszawskiego. 19.55 Muzyczne impresje. 20.00 Mini-max. 20.45 Książka tygodnia — W. Łysiak: „Flet z Mandragory". 21.00 Reminiscencje muzyczne. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Electric Light Orchestra. 22.15 F. Nietzsche — Tako rzecze Zaratustra. 22.30 Studio nagrań. 23.00 „Białe noce" — wiersze poetów łotewskich. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

10.20 Wszystkie sonaty na fortepian i skrzypce Beethovena (stereo). 10.45 J. S. Bach: II Sonata na klawesyn i skrzypce A-dur (stereo). 11.00 Wiad. 11.05 Mistrzowie pięknego słowa: „Pan Tadeusz" — fragm. poematu A. Mickiewicza, czyta W. Krasnowiecki. 11.25 Muzyczne nowości radiofonii — Belgrad (stereo). 12.05 Wiad. (Ł). 12.08 „Za granicami miast" — magazyn (Ł). 12.23 Chwila muzyki (Ł). 12.25 Recital fletowy Rene Clemencica (stereo). 13.00 Wiad. 13.05 Muzyka polska XX wieku (stereo). 13.50 „Znaki czasu" — „Niziołki, łokietki i karzełkowie". 14.20 Koncert Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PR i Tv w Katowicach pod dyr. J. Kasprzyka (stereo). 15.00 Studio Gama w Stereo (stereo). 16.00 Wiad. 16.05 Muzyka Wschodu (stereo). 16.15 Konfrontacje wykonawcze (stereo). 17.00 Aktualności dnia (Ł). 17.20 „Norwid śpiewany" (Ł). 17.35 „Przed koncertem w filharmonii" — informacja Anny Kolasy (Ł). 17.50 Jeszcze jedna wersja „Obrazków z wystawy" (Ł). 18.20 „Gięciarze" — aud. (Ł). 18.35 Utwory łódzkich kompozytorów (Ł). 18.45 Prezentacje (stereo). 19.25 Giełda płyt (stereo). 20.10 Wybitni aktorzy czytają ulubione książki: „Solaris" — fragm. pow. S. Lema. 20.30 Sławne dzieła, sławni wykonawcy (stereo). 22.00 Wiad. 22.05 Teatr PR: „Barberyna" — słuch. wg komedii Alfreda de Musseta. 23.05 Warszawska Jesień 81 (stereo). 23.45 Kartki o muzyce (stereo). 24.00 Warszawska Jesień 81 — c. d. (stereo). 0.55 Wiad.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.00 TTR, RTSS — język polski, sem. 3. 6.30 TTR, RTSS — biologia, sem. 3. 8.10 Dla szkół: — zoologia, kl. 7. 9.00 Dla szkół: — język polski, kl. 1 lic. 11.00 Dla szkół: — muzyka, kl. 2. 11.55 Dla szkół: — nauka o człowieku, kl. 8. 13.30 TTR, RTSS — — fizyka, sem. 1 14.00 TTR RTSS — biologia, sem. 1. 14.30 Godzina dla rządu. 16.30 Dziennik. 17.00 Dla młodych widzów: „Czwartek TDC". 18.00 Informator turystyczny. 18.20 Magazyn lotniczy. 18.50 Dobranoc. 19.00 Sonda. 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.00 Rolnicze rozmowy. 20.10 „Spadkobiercy pani Burke" (2) — „Spisek rodzinny". 21.30 Program publicystyczny. 22.00 Pegaz. 22.45 Dziennik. 23.00 Telewizja w sprawie miliardów.

PROGRAM II

6.55 Transmisja z obrad Sejmu PRL. 16.00 Wznowienie transmisji z obrad Sejmu PRL. Około 18.00 w przerwie transmisji z obrad Sejmu PRL program lokalny. 20.00 NURT — Innowacje metodyczne w nauczaniu matematyki — przykłady funkcji kwadratowych (Ł). 20.30 NURT — Przygotowanie do odbioru NURT — programów radiowo-telewizyjnych — „uczenie się przekazu telewizyjnego". 21.00 NURT — Przygotowanie i stosowanie środków dydaktycznych. 21.30 24 godziny. 21.40 Program publicystycznych. 22.10 XXV Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień 81".

SPORT • SPORT • SPORT

Polacy przegrali w Lizbonie

W kwadrans po północy zakończył się dopiero mecz towarzyski piłkarskich reprezentacji Portugalii i Polski. Spotkanie wygrali gospodarze 2:0 (0:0).

Bramki zdobyli dla Portugalii: Nene (w 48 min.) i Sheu (w 53 min.).

Nasza reprezentacja wystąpiła w zestawieniu: Młynarczyk — Wałoć, Żmuda, Dolny, Jałocha — Matysik, Kupcewicz, Boniek, Skrobowski — Ogaza, Smolarek.

Nie doszła do skutku radiowa transmisja meczu w Lizbonie, a relacja wysłannika PAP dotarła w momencie oddawania gazety do druku. W tej sytuacji nie mogliśmy podać wielu istotnych szczegółów o kolejnym nieudanym, niestety, występie naszej reprezentacji piłkarskiej. Podamy je w jutrzejszym wydaniu „DŁ".

KOLARSKIE MP

Na szczecińskim welodromie rozegrano kolejne konkurencje torowych mistrzostw Polski. W wyścigu tandemów złoty medal zdobył duet Społem: L. Fornalik i A. Galanciak — w konkurencji juniorów młodszych, natomiast para Włókniarza w kategorii juniorów wywalczyła braz. Wśród seniorów prym wiedli medaliści MS — Konkolewski — Płatek.

Już w ćwierćfinale ME

W Zamościu odbył się rewanżowy eliminacyjny mecz piłkarski młodzieżowych mistrzostw Europy Polska — NRD. Wygrali Polacy 3:1 (3:0). Bramki strzelili: dla Polski — Dziekanowski (30 min.), Buda (32 min.) i Ciołek (38 min.).

Zwycięstwem nad piłkarzami NRD nasza drużyna zapewniła sobie awans do ćwierćfinału młodzieżowych mistrzostw Europy. Faktu tego nie zmieni wynik ostatniego do rozegrania w tej grupie eliminacyjnej meczu — polskich piłkarzy z Norwegią.

• • •

W eliminacyjnym meczu piłkarskich mistrzostw Europy juniorów do lat 17, Polska zremisowała z Austrią 0:0.

Za gola — dom i samochód

Piłkarska reprezentacja Iraku wygrała międzynarodowy turniej w Kuala Lumpur, zwyciężając w finale zespół Sao Paulo 1:0.

Po powrocie do kraju, piłkarzy irackich czekała niespodzianka. Za wygranie turnieju, każdy zawodnik otrzymał w nagrodę od prezydenta... samochód i dom.

Przed rewanżem w Brukseli

Jak wiadomo, 30 września na wkomponowanym malowniczo w brukselski Park Astrid Stadione Heysel, ma się odbyć rewanżowy pojedynek pierwszej rundy Klubowego Pucharu Europy pomiędzy mistrzem Belgii — Anderlechtem i Widzewem. Piszemy w trybie przypuszczającym, bo, jak na razie, to nie jest aż tak całkiem pewne, czy mistrz Polski dojedzie do stolicy Belgii.

Zgodnie z obowiązującymi wśród uczestników pucharowej rywalizacji zasadami, Anderlecht, jako gospodarz rewanżowego meczu, podejmuje łódzką ekipę, zapewniając jej „wikt i opierunek", na takich samych zasadach, jakie obowiązywały w Łodzi. Widzewiacy mają więc zapewniony pobyt w Brukseli od wtorku, 29 bm., do czwartkowego przedpołudnia (1 października).

Zgodnie z obowiązującymi przepisami, widzewiacy powinni korzystać z przelotu linią „Lotu". Tyle że polski samolot odlatuje z Brukseli dopiero w sobotę, a każdy „nadprogramowy" dzień pobytu w stolicy Belgii kosztuje, jak na polskie warunki i możliwości łódzkiego klubu strasznie drogo (70,5 tys. franków), pomijając już koszty przelotu (400 tys. zł). A tymczasem klubowa kasa, jak jesteśmy zorientowani, nie jest przepełniona.

Jakie jest więc wyjście z tej wcale niełatwej dla mistrza Polski sytuacji? Albo odbyć męczącą podróż pociągiem (tyle że też trzeba na to sporą kwotę dewiz), albo otrzymać zgodę władz PZPN na skorzystanie z samolotu belgijskich linii lotniczych. Z widzewskiego klubu poszło już stosowne w tej sprawie pismo do Warszawy. Nie wątpimy, że sternicy naszego futbolu znajdą odpowiednie rozwiązanie. Nie wyobrażamy sobie bowiem, by nie doszedł do skutku wyjazd mistrza Polski do Brukseli.

Jeśli brak na ten cel pieniędzy, odpowiednią decyzję należało podjąć o wiele wcześniej, jeszcze przed wysyłaniem zgłoszeń polskich drużyn do władz UEFA. (w)

7 PIŁKARSKICH BOISK

W Salonikach, w towarzyskim meczu piłkarskim, Grecja wygrała ze Szwecją 2:1 (1:0).

W Wiedniu Austria zremisowała z Hiszpanią 0:0.

W La Valetta, w pierwszym meczu I rundy piłkarskiego PZP, Floriana przegrała ze Standardem Liege 1:3 (1:3)

W eliminacyjnym meczu piłkarskich MŚ, w Bukareszcie (grupa IV) Rumunia zremisowała z Węgrami 0:0.

Rozegrany w Moskwie eliminacyjny mecz grupy III między ZSRR i Turcją zakończył się wysokim zwycięstwem drużyny radzieckiej 4:0 (3:0).

W Bochum, w eliminacyjnym meczu MŚ (grupa IV) RFN wygrała z Finlandią 7:1 (2:1).

W Reykjaviku w eliminacyjnym meczu grupy III, Islandia zremisowała z CSRS 1:1 (1:0).

ZSRR - Europa 90:64

We włoskiej miejscowości Caserta odbył się mecz w koszykówce kobiet, w którym 16-krotne mistrzynie Europy, zawodniczki ZSRR zmierzyły się z reprezentacją Europy. Wygrały koszykarki ZSRR 90:64 (39:26).

Komunikat Totka

EXPRESS LOTEK

2 — 6 — 16 — 20 — 30

MAŁY LOTEK

I LOSOWANIE

14 — 18 — 19 — 21 — 24

II LOSOWANIE

4 — 7 — 18 — 19 — 24

Banderola: 9929.

W zakładach Dużego Lotka z dnia 20 września 1981 roku stwierdzono:

LOSOWANIE I:

4rozw. z 5 traf. prem. — 322.235 zł, 205 rozw. z 5 traf. — 6.200 zł, 9.242 rozw. z 4 traf. — 209 zł, 147.547 rozw z 3 traf. — 13 zł.

LOSOWANIE II:

72 rozw. z 5 traf. — 34.000 zł, 4.513 rozw. z 4 traf. — 815 zł, 95.069 rozw z 3 traf. — 64 zł.

Sześć celnych strzałów widzewskich „snajperów"

Remisowy sparring na stadionie Orła

Przygotowujący się do kolejnego spotkania pierwszoligowego z poznańskim Lechem (niedziela, stadion przy ul. Armii Czerwonej 80, godz. 14.30), a także do brukselskiego rewanżu pucharowego z Anderlechtem, piłkarze Widzewa rozegrali wczoraj kontrolny mecz z łódzkim Orłem.

Pojedynek, rozegrany na stadionie przy ul. 22 Lipca zakończył się remisem 3:3. Do przerwy prowadził mistrz Polski 2:1. Wszystkie gole padły po celnych strzałach widzewskich „snajperów". Obok **Filipczaka, Rozborskiego i Jeżewskiego,** bramki dla gospodarzy sparringu zdobyli bowiem byli zawodnicy RTS, grający obecnie w Orle — **T. Jacek** oraz **Lisiak i Mazuchowski.**

Widzew rozpoczął kontrolny mecz z Orłem w składzie: **Klepczyński — Plich, Tłokliński, Jeżewski, Sajewicz, Lonka, Rozborski, Woźniak, Surlit, Filipczak i Pięta.** W drugiej części spotkania Rozborskiego zastąpił **Kamiński.** Trenerzy Widzewa dokonali licznych przesunięć zawodników w poszczególnych formacjach. Stąd też oglądaliśmy w defensywie **Sajewicza,** a nawet **Lonkę.**

Obok kadrowiczów (**Bońka, Smolarka i Młynarczyka**), grających wczoraj w Lizbonie z reprezentacją Portugalii, zabrakło wczoraj na stadionie Orła kontuzjowanego **Romkego** oraz **Możejki,** który oglądał sparring z trybuny. Kontrolna gra z Orłem była próbą dla Marka Pięty. Jak pisaliśmy, lewoskrzydłowy widzewskiego klubu, pauzujący z powodu przewlekłej kontuzji już ósmy miesiąc, po wizycie u dr Jelinka w Wiedniu, poddał się badaniom w klinice w Bielsku-Białej u dr Kazimierczaka. Zalecił on Pięcie treningi, a także udział w grach kontrolnych. Jak poinformował nas klubowy lekarz Widzewa, po wczorajszym sparringu, M. Pięta poddany będzie szczegółowym badaniom, które powinny dać odpowiedź na pytanie: czy zawodnik ten ma szanse uniknięcia operacji uszkodzonego kolana. Zresztą M. Pięta pojedzie wraz z ekipą Widzewa do Brukseli, gdzie na koszt Anderlechtu (tak uzgodniono podczas pobytu mistrza Belgii w Łodzi), podda się jeszcze dodatkowym badaniom w stolicy Belgii.

Przy okazji informujemy, że w kolejnym meczu o mistrzostwo III ligi, jedenastka łódzkiego Orła zmierzy się z warszawskim Polonezem. Mecz rozpocznie się w sobotę o godz. 15. (w)

Oddział Nauczycielski PTTK w Łodzi z żalem zawiadamia, że w ostatnich dniach niespodziewanie odeszli na zawsze z naszego grona

KOL.
ALEKSANDRA MUSZYŃSKA

KOL.
STANISŁAWA WOJTCZAKÓWNA

KOL.
MARIAN BUKAŁA

całym sercem oddani krzewieniu uczucia miłości ojczyzny poprzez turystykę i krajoznawstwo.

Cześć Jej pamięci!

KOLEŻANKI i KOLEDZY z ON PTTK w ŁODZI

Dyrektorowi mgr

WACŁAWOWI ORACZOWI

i Jego Żonie, wyrazy szczerego współczucia z powodu zgonu

OJCA — TEŚCIA

składają:

PRACOWNICY z OŚRODKA INFORMATYKI KOLEJNICTWA w ŁODZI

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy okazali tak wiele serca i nieśli pomoc w tych ostatnich chwilach, jak też tym wszystkim, którzy uczestniczyli w ceremonii pogrzebu naszej najukochańszej, nieodżałowanej Żony, Matki i Babci

Ś. † P.

JANINY ORZECHOWSKIEJ

serdeczne podziękowania składają:

MĄŻ, DZIECI i WNUCZĘTA

Z głębokim smutkiem żegnamy naszego nieodżałowanego Kolegi, długoletniego, aktywnego działacza naszego towarzystwa

DR MED.

JANA FABIANOWSKIEGO

CZŁONKOWIE i ZARZĄD ODDZIAŁU ŁÓDZKIEGO POLSKIEGO TOWARZYSTWA EPIDEMIOLOGÓW i LEKARZY CHORÓB ZAKAŹNYCH

Dnia 20 września 1981 roku zmarł

Ś. † P.

JAN FABIANOWSKI

dr nauk med., adiunkt Kliniki Chorób Zakaźnych AM w Łodzi. Odszedł od nas drogi Kolega, serdeczny Przyjaciel, niezrównany Lekarz i Nauczyciel, wspaniały Człowiek.

LEKARZE, PIELĘGNIARKI i WSZYSCY WSPÓŁPRACOWNICY ze SZPITALA IM DR W. BIEGAŃSKIEGO w ŁODZI oraz KLINIK ZAKAŹNEJ i DERMATOLOGICZNEJ WAM

KOL.
BOŻENIE DĄBROWSKIEJ

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

KOLEŻANKI i KOLEDZY z CENTRALNEGO ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW PRZEDSIĘBIORSTWA ZAOPATRZENIA w ŁODZI

W dniu 19 września br. zmarła INŻ.

HELENA MROCZKOWSKA

emerytowany, wieloletni, ceniony pracownik centrali — zjednoczenia.

Cześć Jej pamięci!

Rodzinie serdeczne współczucie wyrażają w imieniu współpracowników:

DYREKCJA POP PZPR i RADA ZAKŁADOWA ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU GUMOWEGO „STOMIL"

Dnia 22 września 1981 roku, przeżywszy lat 47, zmarła nasza kochana Żona i Mama

MIROSŁAWA WYSŁOCKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 września 1981 roku o godz. 13.30 na cmentarzu pod wezwaniem św. Anny na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku:

MĄŻ i SYNOWIE oraz POZOSTAŁA RODZINA

Wyrazy serdecznego współczucia Koleżance

EWIE ZIELENIEWSKIEJ

z powodu śmierci

OJCA

składają:

ZARZĄD RZSI w ŁODZI, POP PZPR, KOMISJA ZAKŁADOWA NSZZ „SOLIDARNOŚĆ" oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z ZAKŁADU USŁUG i OBIEKTÓW SOCJALNYCH RZSI w ŁODZI

Serdeczne wyrazy współczucia DR

EDWARDOWI NAUMOWICZOWI

naczelnikowi Wydziału Rozwoju Przemysłu i Współpracy z Zagranicą z powodu śmierci

MATKI

składają:

DYREKCJA, ORGANIZACJE ZWIĄZKOWE, EGZEKUTYWA POP PZPR oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY ze ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO

Dnia 21 września 1981 roku, przeżywszy lat 77, zmarła nasza kochana Mama, Babcia i Prababcia

Ś. † P.

PELAGIA BARAŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 września 1981 roku o godz. 16 na cmentarzu św. Wojciecha, ul. Kurczaki, o czym zawiadamiają w głębokim żalu:

CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE, ZIĘĆ, WNUKI, PRAWNUKI oraz POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 22 września 1981 roku zmarł, przeżywszy lat 60

Ś. † P.

HENRYK WERNER

Pogrzeb odbędzie się 25 września br. o godz. 14 na cmentarzu katolickim na Zarzewie, o czym powiadamiają pogrążeni w głębokim smutku:

ŻONA, CÓRKI oraz POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 22 września 1981 roku zmarł nagle nasz ukochany Ojciec, Teść i Dziadek

Ś. † P.

MARIAN LEWANDOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 września br. o godz. 12 z kaplicy cmentarza rzymskokatolickiego na Dołach.

O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają:

SYN, SYNOWA, WNUCZEK i POZOSTAŁA RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 20 września 1981 r. zmarła w wieku 79 lat, nieodżałowana Żona, Matka i Babcia

Ś. † P.

ZOFIA JANINA WALAS

z domu KOSTECKA.

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu św. Rocha na Radogoszczu dnia 25 września br. o godz. 15.

MĄŻ, SYNOWIE, SYNOWE, WNUCZĘTA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Pogrążeni w głębokim żalu zawiadamiamy, że w dniu 22 września 1981 roku, w wieku lat 80, zmarła nasza kochana Matka

Ś. † P.

ZOFIA SŁODZIŃSKA

z domu DRZEWIECKA.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 września 1981 r. o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Dołach.

CÓRKI, ZIĘCIOWIE i WNUCZKA

DŁ DZIENNIK ŁÓDZKI — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe Łódź ul Piotrkowska 96 Druk: Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi Redaguje kolegium Redakcja kod 90-103 Łódź ul Piotrkowska 96 Adres pocztowy: DŁ" Łódź skrytka nr 69 telefony: centrala 293-00 — łączy ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 645 65 zastępcy redaktora naczelnego 307-26 310 38 sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 204-75 Działy miejski 341-10 837-47 sportowy 108 35 ekonomiczny 328 32 wojewódzki 222 06 listów i interwencji 303 04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca) kulturalny 621-60 „Panorama" 204-75 dział społeczny fotoreporterzy 378-97. Redakcja nocna 869 68 868 78 Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń ul Piotrkowska 96 90-103 Łódź tel 311-50 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" w kraju. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Informacji o warunkach prenumeraty udzielają oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" i urzędy pocztowe.

Nr indeksu — 35004 ISSN 0208-7707

•FAKTY • WYDARZENIA • FAKTY•

Lokalne karty zaopatrzeniowe — również dla dzieci i młodzieży

Jak dotychczas, młodzież otrzymywała przysługujące jej w ramach lokalnej reglamentacji dodatkowe ilości słodyczy na karty zaopatrzeniowe na cukier „C-1", natomiast sprzedaż tłuszczu odbywała się na podstawie zapasowych kuponów kart zaopatrzeniowych na mięso i jego przetwory. Natomiast lokalna reglamentacja alkoholu i tytoniu przeprowadzona została przy pomocy kart „Ł", obowiązujących tylko na terenie naszego województwa. Przyjęło się to i nikomu nie przeszkadzało.

Ostatnio jednak minister handlu wewnętrznego i usług wydał decyzję, zakazującą używania dla potrzeb lokalnej reglamentacji ogólnopolskich kart zaopatrzeniowych. Wprowadziło to, oczywiście, zupełnie niepotrzebne komplikacje w istniejący już i uznany przez społeczeństwo system sprzedaży na kartki i spowoduje dodatkowe koszty. Rzecz bowiem w tym, że dla 261 tys. dzieci i młodzieży do 18 lat mieszkających w naszym województwie trzeba będzie wydrukować blisko 300 tys. lokalnych kart zaopatrzeniowych, na podstawie których będzie można nabywać słodycze, dotychczas kupowane za okazaniem karty „C-1". Dotychczas bowiem młodzieży i dzieciom nie były potrzebne karty lokalne. Odnośnie tłuszczów projektuje się, by sprzedawane były na kupony „Z" lokalnej karty zaopatrzeniowej.

Prawdopodobnie ten nowy system sprzedaży w ramach lokalnej reglamentacji obowiązywać będzie od 1 października.

W związku z powyższym Oddział Reglamentowanej Sprzedaży Wydziału Handlu, Przemysłu i Usług UMŁ prosi zakłady pracy o przygotowanie zapotrzebowań na nowe karty zaopatrzeniowe dla tych osób, które pobierają karty „C-1". (s)

Zmiana czasu nie wpłynie na ruch pociągów

W nocy z 26 na 27 września, powracamy do czasu zimowego — czyli o godz. 2 w nocy cofamy nasze zegarki o jedną godzinę. Zmiana czasu nie zakłóci w zbyt dużym stopniu ruchu pociągów wyjeżdżających z łódzkich dworców. Zgodnie z rozkładem odjeżdżać będą wszystkie składy pasażerskie, z wyjątkiem pociągu dalekobieżnego relacji Łódź Kaliska — Jasło. Pociąg ten odjedzie o 60 minut później, czyli zamiast o godz. 0.10 — o 1.10. Poza tym dwa pociągi dalekobieżne relacji Zakopane — Olsztyn i Olsztyn — Zakopane będą miały przymusowe godzinne postoje pod stacją Kutno.

Zgodnie z informacjami łódzkiej DRKP, z chwilą wprowadzenia czasu zimowego miały zapaść decyzje w sprawie zawieszenia kursowania niektórych pociągów lokalnych, wyjeżdżających z węzła łódzkiego. Byłby to drugi etap realizacji postanowień sztabu antykryzysowego w sprawie ograniczeń w ruchu pasażerskim PKP. Informujemy, że jak na razie Łódź nie będzie pozbawiona dodatkowo żadnych połączeń kolejowych.

Przypominamy też, że do tej pory zawieszone zostały kursy dwóch pociągów dalekobieżnych relacji Łódź Kaliska — Gdynia (odjazd o godz. 6.43) i Łódź Kaliska — Kołobrzeg (odjazd o godz. 18.51), przy czym ten ostatni pociąg zgodnie z rozkładem i tak zakończyłby kursowanie w dniu 1 października. Oprócz tego zawieszony został w rozkładzie pociąg z Warszawy Wschodniej do Jeleniej Góry i Kłodzka („Sudety"), odjeżdżający ze stacji Łódź Chojny o godz. 8.00 oraz jeden pociąg lokalny z Łodzi Kaliskiej do Głowna (o godz. 15.05).

Najwięcej kłopotów sprawiło podróżnym wycofanie pociągu do Gdyni, który na wielu odcinkach dowoził ludzi do pracy. 11 września łódzka DRKP wystąpiła do swoich władz zwierzchnich z propozycją przywrócenia tego pociągu przynajmniej na trasie Łódź Kaliska — Toruń. Jak do tej pory nie ma żadnej odpowiedzi. (sk)

Dodatkowe nakłady na budowę łódzkiego Szpitala Klinicznego

Na zaproszenie władz łódzkiej Akademii Medycznej przebywali we wtorek na budowie Szpitala Klinicznego AM przy ul. Telefonicznej, wiceminister zdrowia — dr A. KONASZYC i dyrektor Zjednoczenia „Budopol" — B. FILAR, reprezentujący Ministerstwo Budownictwa. Po zapoznaniu się z postępem prac na budowie prowadzonej przez Łódzkie Przedsiębiorstwo Budowlane „Budopol", gości przyjął prezydent Łodzi — J. NIEWIADOMSKI.

Budowa szpitala, stanowiącego część przyszłego Centrum Kliniczno-Dydaktycznego AM w Łodzi, przebiega zgodnie z harmonogramem. Niemniej zaangażowanie generalnego wykonawcy, na innych jeszcze budowach, nie gwarantuje utrzymania na budowie szpitala odpowiedniego tempa prac w roku przyszłym.

Celem spotkania było więc zagwarantowanie i nakładów i mocy wykonawczych w 1982 roku. Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Zdrowia zapewni dodatkowo 100 milionów złotych, a Ministerstwo Budownictwa — odpowiednią moc. Dzięki temu pod koniec 1985 roku inwestor będzie mógł przystąpić do zagospodarowywania szpitala, który liczyć ma 1600 łóżek.

Prezydent J. Niewiadomski podkreślił w czasie spotkania ogromną wagę przywiązywaną przez władze i społeczeństwo Łodzi do właściwego postępu prac na tej budowie. Poinformowano także, że pełnomocnikiem ministra zdrowia do spraw budowy łódzkiego Centrum Kliniczno-Dydaktycznego AM został poseł na Sejm, prof. dr HENRYK RAFALSKI. (AP)

○ Do łask powróciły „kajzerki", chały i maślane bułki ○ Jaśniejsze pieczywo ○ W wolną sobotę pracują „liliputy"

Ostatnio daje się zauważyć spora poprawa, jeżeli chodzi o wyroby piekarnicze. Oddział Produkcji WSS „Społem" otrzymuje już w wystarczających ilościach tłuszcz, jaja, cukier i mąkę ziemniaczaną, co pozwala na powrót do produkcji dawno już nie widzianych w łódzkich sklepach asortymentów pieczywa. Od poniedziałku trwa codziennie wypiek 1700—1800 chałek oraz około 6400 bułek maślanych. Ilości te ulegną prawdopodobnie potrojeniu w wyniku oddania w tych dniach do użytku trzech kolejnych piekarni przy ul.: Felsztyńskiego, Wschodniej i Rewolucji 1905 r. Od wczoraj w łódzkich sklepach znalazły się również bardzo lubiane „kajzerki". Dziennie piecze się ich 280 tys. sztuk, a zastępują one wycofane z produkcji małe bułeczki. W związku z uruchomieniem specjalistycznej piekarni przy ul. Wschodniej, od wczoraj uruchomiono tam wypiek „pumpernikla", którego pierwsze partie znajdą się w sklepach branżowych od poniedziałku.

Wyraźnie maleją zamówienia handlu na chleb. Jeszcze w ub. poniedziałek i wtorek były one rzędu ponad 180 ton, ale już wczoraj osiągnęły nie notowaną od ponad roku ilość — 138 ton. Już w końcu ub. tygodnia zaczęły napływać do Łodzi pierwsze dostawy jaśniejszej mąki, chociaż jej jakość nadal wiele pozostawia do życzenia. Niemniej zarówno mniejsze zamówienia, jak i nieco lepszy gatunek mąki, pozwoli łódzkim piekarzom na poprawę jakości pieczywa podstawowego, jakim jest chleb.

W nadchodzącą wolną sobotę, tak jak i w poprzednią, pracować będzie dziesięć łódzkich piekarni — liliputów oraz w godzinach 7—13 czynne będą przy nich sklepy, w których znajdą się wyroby cukiernicze i pszenne pieczywo. Jest to odpowiedź piekarzy na apel „Solidarności".

Oto adresy dyżurujących tego dnia sklepów przy ul.: Łanowej 83, Włady Bytomskiej 47, Tatrzańskiej 121, Ejsmonda 21/23, Karpackiej 12, Klonowej 22, Kazimierza 22, Wielkopolskiej 53, Rydzowej 16 a. Nieco dłużej, bo do godz. 15, czynna będzie popularna „Bagietka" przy ul. Piotrkowskiej 71. (s)

2 tysiące „sodówek" nie poprawi oświetlenia ulic

Coraz więcej latarni oświetlających łódzkie ulice jarzy się żółtym światłem sodowym. Popularne „sodówki" zainstalowano przede wszystkim na głównych trasach przelotowych oraz na ruchliwych skrzyżowaniach ulic. Światło takie pali się m. in. na al. Włókniarzy, przy ul. Strykowskiej, Kopcińskiego, Promińskiego i na fragmentach al. Mickiewicza. W najbliższych tygodniach zapłonie ono również na ul. Rzgowskiej, Pabianickiej, Gagarina i Zgierskiej. W najbliższym bowiem czasie Łódź otrzyma 2 tys. lamp sodowych z wytwórni „Polam" w Warszawie. Nie wpłynie to jednak decydująco na poprawę oświetlenia naszych ulic. Aby bowiem więcej latarni ulicznych jarzyło się światłem sodowym, potrzebne są specjalne oprawy, którymi Rejon Oświetlenia Ulic Zakładu Energetycznego Łódź-Miasto nie dysponuje.

Energetycy odczuwają ostatnio deficyt jarzeniówek i rtęciówek. Na niektórych ulicach Łodzi panują z tego powodu przysłowiowe „egipskie ciemności". W ciągu nocy pracownicy Rejonu Oświetlenia Ulic dokonują wymiany około 200 żarówek. Wszystko to nie wystarcza jednak i ciągle słyszy się narzekania mieszkańców na niepotrzebne ich zdaniem, zaciemnianie ulic. Godzi się w tym miejscu przypomnieć, że nadal obowiązuje zasada wykorzystywania tylko połowy ulicznego oświetlenia na terenie miasta.

Trudno powiedzieć czy te ograniczenia rzeczywiście pozwalają zaoszczędzić energię. Oświetlenie uliczne w Łodzi zużywa tylko 1,4 proc. ogólnej mocy. Oszczędności są zatem znikome, a powodują ciągłe zwiększanie się liczby kradzieży, włamań do kiosków i rozbojów, zwłaszcza na peryferiach miasta. (sk)

INFORMUJEMY...

że w dniu 28 września 1981 roku o godz. 10 w gmachu KŁ PZPR, al Kościuszki 107/109 (s. IV p.) odbędzie się kolejne plenarne posiedzenie nt: „Zadania wojewódzkiej organizacji partyjnej w aktualnej sytuacji społeczno-politycznej".

Komunikaty

NSZZ „Solidarność" Zarząd Regionalny Ziemi Łódzkiej informuje, że zebranie w I Oddziale PKS w dniu 24. września 1981 r. odbędzie się o godzinie 11.

Przepraszamy za pominięcie godziny we wczorajszym komunikacie.

* * *

Uprzejmie informujemy, że zebranie przedstawicieli samorządów pracowniczych skupionych w KZ — Rady Współpracy Samorządów Pracowniczych — Ziemi Łódzkiej odbędzie się w dniu 29 września 1981 roku, o godzinie 16.30 w sali konferencyjnej WZPB 1 Maja, ul. Armii Czerwonej 81/83. Wstęp z upoważnieniem delegującego organu samorządowego.

KZ RW SP — Ziemi Łódzkiej

Zazdrość – powodem zabójstwa

W nocy 21 września, funkcjonariusze MO zatrzymali 57-letniego Henryka P., podejrzanego o zamordowanie Stefana Stańczyka, mieszkańca jednej ze wsi w gminie Ozorków. Tragiczne wydarzenia rozegrały się w mieszkaniu Henryka P. Zamordowany 75-letni emeryt był znajomym rodziny Henryka P. i złożył mu wizytę wieczorem, 20 września. W trakcie rozmowy doszło prawdopodobnie do sprzeczki o charakterze osobistym. Kłótnia ta przerodziła się w bójkę, w czasie której Henryk P. zadał swojemu znajomemu wiele razów najpierw szczotką do zamiatania, a następnie ciężką płytą ceramiczną i popielniczką. Takich przynajmniej wyjaśnień udzielił zatrzymany Henryk P.

Rany głowy sprawiły, iż Stefan Stańczyk padł na podłogę, a wtedy Henryk P. kopał go i gniótł kolanami. W wyniku doznanych obrażeń S. Stańczyk zmarł. Powodem sprzeczki, a jednocześnie motywem dokonanej zbrodni była przypuszczalnie zazdrość. Henryk P. podejrzewał, iż między jego żoną, a zamordowanym nawiązała się zbyt intymna przyjaźń.

Henryk P. jest z zawodu cieślą budowlanym. Często przebywał za granicą i zarabiał na życie pracami zleconymi. Podejrzany o dokonanie zbrodni jest od wielu lat żonaty i ma dziesięcioro dzieci w wieku od 16 do 33 lat. Henryk P. zatrzymany został do dyspozycji Prokuratury Rejonowej w Zgierzu z siedzibą w Łodzi. (sk)

BÓJKA PRZED „SAVOYEM"

Taksówkarze pomogli ująć awanturników

Wczoraj po północy przed hotelem-restauracją „Savoy", kilku młodych, podchmielonych mężczyzn wszczęło bijatykę. W trakcie awantury złapali oni i zaczęli bić starszego wiekiem przechodnia. Całe to zajście obserwowali stojący przed hotelem taksówkarze. Jeden z nich pobiegł natychmiast do telefonu, aby powiadomić milicję i pogotowie ratunkowe. Kilku pozostałych pospieszyło z pomocą zaatakowanemu przechodniowi. Rozpoczęła się walka, w której przewagę mieli pijani awanturnicy. Okazało się, iż przybyli na miejsce wydarzeń radiowozem funkcjonariusze MO również nie mogli poradzić sobie z szalejącą bandą. Awanturnicy bronili się zacięcie, grożąc wybiciem szyb w okolicznych budynkach.

Sytuację rozładowało dopiero przybycie posiłków z KD MO Łódź-Śródmieście. Milicjanci przy pomocy taksówkarzy załadowali szóstkę awanturników do samochodu i przewieźli do budynku komendy. Rozwydrzeni mężczyźni próbowali okrzykami wywołać zamieszanie przed gmachem komendy, wybili kilka szyb.

Kiedy udało się opanować sytuację, ustalono dane personalne sprawców awantury. Wśród zatrzymanych są: Marek W., lat 25, niepracujący, Ryszard Z., lat 24, również bez stałego zajęcia, Marek A., lat 27, który dopiero niedawno opuścił zakład karny, Józef W., lat 25, pracownik „Skogaru", Zdzisław P., lat 23, pracownik jednego z zakładów chemicznych w Łodzi oraz Wiesław C., lat 21 — nigdzie nie pracuje. (sk)

W kilku zdaniach

◆ Wieczór autorski Krystyny Karlińskiej — prezesa Klubu Młodych Pisarzy „Wiadukt" dziś o godz. 18 w sali WSS „Społem" (ul. Północna 36).

◆ „Maraton filmowy", w programie którego znajdą się filmy prod. francuskiej „Flic story" i prod. angielskiej „Na tropie Wilby'ego" 25 bm. od godz. 18 w klubie „Elty" (ul. Aleksandrowska 67).

◆ Nocny „non-stop filmowy" a w nim filmy „Chiński syndrom" i „Przybywa jeździec" oba prod. USA 26 bm. od godz. 21 (ul. Łanowa 14). 26 bm., tamże o godz. 14 film dla dzieci prod. ZSRR „Konik Garbusek".

◆ Zawody latawców 26 bm. o godzinie 10.30 w Amfiteatrze Widzewskim. W programie występy kabaretu „Brzdąc"

◆ Błyskawiczny turniej w warcaby 100-polowe 27 bm. o godz. 11 w DDK (ul. Limanowskiego 166).

Zmiany w dyżurach sklepów

Jak nas informuje WSS „Społem" zawieszono dyżur sklepu przy ul Targowej 14, który miał w niedzielę i święta w godz. 7—9 prowadzić sprzedaż mleka. Zamiast niego dyżurować będzie sklep przy ul. Armii Czerwonej 53.

Nie dyżuruje także w niedziele i święta sklep przy ul. Długosza 7/9.

ZOK za wprowadzeniem talonów

Związek Obrony Konsumentów w Łodzi zwrócił się z pismem do prezydenta miasta, w którym wyraża poparcie dla talonowej sprzedaży towarów trwałego użytku. Stwierdza też, iż jest to akceptacja mniejszego zła, gdyż tylko zapewnienie odpowiedniej podaży prowadzi do właściwego zaspokojenia potrzeb społeczeństwa.

Równocześnie ZOK sugeruje opracowanie czytelnych i społecznie akceptowanych kryteriów rozdziału talonów. Rozdział ten powinien być objęty społeczną kontrolą, do której związek zadeklarował swą gotowość. (hz)

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Centrala Informacyjna PKO	731-82
Informacja o usługach	398-10
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Informacja telefoniczna	93
Komenda Wojewódzka MO	677-22, 292-22
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe „Polmozbyt"	409-32
Pogotowie energetyczne:	
Rejon Łódź-Północ	334-31, 609-32
Rejon Łódź-Południe	334-28
Rejon Pabianice	37-16
Rejon Zgierz	16-34-42
Rejon oświetlenia ulic	881-15
Pogotowie gazowe	395-35
Pogotowie MO	97
Pogotowie Ratunkowe	99
Pomoc drogowa PZMot.	52-81-10, 706-27
Straż Pożarna	98, 666-11
	795-55, 237-57
TELEFON ZAUFANIA czynny w godz. 15—7 rano	337-37

TEATRY

WIELKI — godz. 17.30 „Dziadek do orzechów"
TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Miłość w Wenecji"
POWSZECHNY — godz. 17 „Sługa dwóch panów"
MUZYCZNY — godz. 19 „Cnotliwa Zuzanna"
ARLEKIN — godz. 17.30 „Guignol w tarapatach"

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) — godz. godz. 9—16
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (Zgierska 147) godz. 9—16
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) — godz 10—17
BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UŁ (park Sienkiewicza) — godz. 10—16;
WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10—17
HISTORII MIASTA ŁODZI (Ogrodowa 15) — godz. 11—15;
SZTUKI (Więckowskiego 36) — godz 11—19
POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) godz. 10—13
MIASTA ZGIERZA (Zgierz, Dąbrowskiego 21) godz. 10—15

* * *

ZOO — codziennie od godz. 9 do 19 (kasa do godz. 18)
PALMIARNIA — codziennie od godz. 10 do 17 (oprócz poniedziałków)
OGRÓD BOTANICZNY — codziennie od godz. 9 do zmroku

KINA

BAŁTYK — „Człowiek z żelaza" pol. od lat 12. godz. 10, 13, 16, 19;
IWANOWO — Dorobek Łódzkiego Środowiska Filmowego „Placówka" pol. od lat 12, godz. 15, „Żandarm w Nowym Jorku" fr. b.o godz. 17.15, 19.30
POLONIA — „Człowiek z żelaza" pol. od lat 12 godz. 10, 13, 16, 19
PRZEDWIOŚNIE — Pożegnanie z tytułem: — „Flic story" fr. od lat 18 godz. 10, 19.30; „Droga szkieletów" — rum. od lat 15, godz. 12.15, 14.30, 17
WŁÓKNIARZ — „Ciemne słońce" czes. od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WOLNOŚĆ — „Żandarm w Nowym Jorku" fr b.o godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
WISŁA — „Czułe miejsca" pol. od lat 18, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
ZACHĘTA — „Żandarm na emeryturze" fr. od lat 12, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
STUDIO — „Iluminacja" pol. od lat 15 godz. 15.30, „Dziewczyna z reklamy" wł.-USA od lat 18, godz. 17.30, 19.30
STYLOWY — Panorama Kina Światowego — tylko dla kin studyjnych „Rozbitkowie" — kubański od lat 18 godz. 15, 17.15. Najciekawsze debiuty reżyserskie — Witold Leszczyński — „Żywot Mateusza" pol. od lat 15, godz. 19.30
DKM — „Moja wojna, moja miłość" pol. godz. 16, 18, 20
OKA — „Król areny" radz. godz. 13.30 „Król Cyganów" USA od lat 18 godz. 8.30, 11, 15, 17.15, 19.30
GDYNIA — Kino non-stop — od lat 15, „Mandingo" wł.-USA od lat 18
HALKA — „Piraci XX wieku" radz. od lat 12 godz. 15, seans zamknięty — godz. 17, „Ukochana żona" fr. od lat 18 godz. 19
MŁODA GWARDIA — „Taksówkarz" USA od lat 18, godz. 10, 16.30, 19. „Nieme kino" USA od lat 15, godz. 12.30, 14.30.
MUZA — „Król areny" radz. b.o. godz. 16, „Noce i dnie" cz. I pol. od lat 12 godz. 17.30
1 MAJA — „Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt" USA b.o. godz. 15, „Szacowni nieboszczycy" włos. od lat 18, godz. 17, 19.15.
POKÓJ — „Dzięcioł" pol. od lat 15, godz. 15.30, 17.30, 19.30
ROMA — „Saturn — 3" ang. od lat 15, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
STOKI — „Colargol na Dzikim Zachodzie" pol. b.o. godz. 16, „Bitwa o Midway" USA od lat 12, godz. 17.30
ŚWIT — „Gorączka" pol. od lat 18, godz 14.45, 17, 19.15
TATRY — „Coma" USA od lat 18, godz. 14.45, 17, 19.15
ENERGETYK — „Jesienna sonata" szwed. od lat 15, godz. 18.30
PIONIER — „Bitwa o Kozi Dwór" pol. b.o. godz. 15, „Rewolwer „Python 357" fr. od lat 15, godz. 17, 19.30
REKORD — „Cebulek" radz. b.o. godz 15.30, „Szał" ang. od 18 lat, godz. 16.30 18.45
SOJUSZ — „Glina czy łajdak" fr. od lat 18 godz. 17
POLESIE — „Przeciw Kingowi" jug. b.o. godz. 17, „Ucieczka na Atenę" ang. od lat 15, godz. 18.30

APTEKI

Piotrkowska 67, Dąbrowskiego 89, Niciarniana 15, Olimpijska 7 a, Lutomierska 146, Mickiewicza 20.

* * *

Pabianice — Armii Czerwonej 7; Konstantynów — Sadowa 10; Ozorków — pl. Armii Czerwonej 17; Głowno — Łowicka 38; Aleksandrów — Kościuszki 10.

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Pasteura (Wigury 19); codziennie Szpital im Barlickiego (Kopcińskiego 22) dla przychodni rejonowej nr 7; Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35) dla przychodni rejonowych nr nr 1, 2, 3, 5; Szpital im Marchlewskiego (Zgierz Dubois 17); Zgierz Ozorków, Aleksandrów, Parzęczew Górna — Szpital im. Jonschera ul. Milionowa 14), Polesie — Szpital im Kopernika (Pabianicka 62), Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19); Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Neurochirurgia — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35).

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44) — cała dobę, oprócz niedziel i świąt

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź, ul. Sienkiewicza 137, tel. 99

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

dotyczący pracy placówek służby zdrowia, czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia — tel. 615-19.

„Bezimienne dzieło" w Teatrze Nowym

W niedzielę 27 bm. Teatr Nowy otwiera sezon 1981/82 premierą bardzo interesującej choć mało dotychczas granej sztuki Witkacego pt. „Bezimienne dzieło".

W charakterystycznej dla twórczości tego najoryginalniejszego artysty XX wieku formie „demonicznej groteski" przedstawia tu Witkacy problemy rewolucji i narodzin totalitaryzmu, przewrotnością wywodu, ostrością spojrzenia czy wreszcie wizjonerstwem, zadziwiając po dziś dzień (sztuka napisana w 1921 r.) nie tylko przeciętnego widza, ale całą krytykę literacką.

Wśród ponad 30-osobowej obsady zobaczymy w rolach głównych m. in. Janinę Borońską, Marię Białobrzeską, Jolantę Buszko, Barbarę Krzysztofek, Piotra Krukowskiego, Janusza Kubickiego, Ludwika Benoit, Sławomira Misiurewicza. „Bezimienne dzieło" reżyseruje Wojciech Pilarski, autorem scenografii jest Krzysztof Pankiewicz.